KOSZALIŃSKO KOŁOBRZESKIE

wiadomości diecezjalne

ROK XXXX PAŹDZIERNIK-GRUDZIEŃ 2012 10-12/2012

KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIE

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE

ORGAN URZĘDOWY KURII BISKUPIEJ

ROK XXXX PAŹDZIERNIK-GRUDZIEŃ 2012 10-12/2012

Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie CZYTELNIA CZASOPISM

SPIS TREŚCI

STOLICA APOSTOLSKA

Komunikat z 359 Zebrania Planarnego KEP....3

Homilia Benedykta XVI wygłoszona na rozpoczęcie XIII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów....5

Orędzie Papieża Benedykta XVI na Światowy Dzień Młodzieży 2013 r. 9

EPISKOPAT POLSKI

List Episkopatu Polski na Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata....18

List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny....23

BISKUP DIECEZJALNY

Homilia biskupa Edwarda Dajczaka wygłoszona w koszalińskiej katedrze podczas Mszy św. rozpoczynającej Rok Wiary....28

Dekret uregulowania sytuacji prawnej związanej z nazwą parafii w Dobrzycy....31

Dekret ustanawiający Diecezjalną Radę ds. Formacji Kapłanów Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej....32

Homilia biskupa Edwarda Dajczaka wygłoszona w koszalińskiej katedrze podczas odsłonięcia odnowionego tryptyku w koszalińskiej katedrze w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP....33

List Pasterski Biskupa Diecezjalnego na adwent 2012 r. 36

ZWOLNIENIA I NOMINACJE....39

Z ŻYCIA DIECEZJI

Rekolekcje doradców życia rodzinnego....42

Pielgrzymki dekanalne do Skrzatusza....42

Dzień Dziecka Utraconego....43
Inauguracja Roku Wiary w koszalińskiej Katedrze....44
Dzień skupienia Zelatorów Żywego Różańca"....45
Nagroda im. Kard. nom. Ignacego Jeża....45
Akcja Caritas „Zapałka nie grzeje"....46
Noc Świętych....47
I Forum Charyzmatyczne w Koszalinie....48
Diecezjalna Pielgrzymka Ruchu Światło-Życie....49
I Diecezjalne Forum Szkół Katolickich....51
Weekend dla prezesów ministrantów....52
Święto Patronalne KSM i Akcji Katolickiej....52
Akcja społeczna „Talerz miłosierdzia"....53
Marsze dla życia i rodziny....54
Droga deuterokatechumenatu w Ruchu Światło-Życie....54
Adwentowe czuwanie młodych....55
Święto patronalne Wspólnoty „Dzieci Łaski Bożej"....56
Betlejem zbudowane przy WSD w Koszalinie....57
Rekolekcje adwentowe Stowarzyszenie „Opoka"....58
Ołtarz główny koszalińskiej katedry....58
Spotkanie Biskupa diecezjalnego z lokalnymi dziennikarzami....59
I diecezjalny konkurs biblijny dla młodszych ministrantów....60
Poświęcenie kaplicy w „Domu Miłosierdzia"....61

POMOCE DUSZPASTERSKIE

Trzy rodzaje sekularyzacji....62
Pojęcie tożsamości w poglądach Charles'a Taylora....67

STOLICA APOSTOLSKA

KOMUNIKAT Z 359. ZEBRANIA PLENARNEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

W dniach 2 i 3 października 2012 roku biskupi zgromadzili się na 359. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski pod przewodnictwem abp. Józefa Michalika. W obradach uczestniczył abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce. W czasie spotkania dokonano wyboru członków Rady Stałej i innych gremiów Konferencji Episkopatu Polski. Treścią obrad były aktualne zadania duszpasterskie Kościoła w Polsce.

1. Biskupi przypominają, że 11 października br. Kościół rozpoczyna Rok Wiary. Ojciec Święty Benedykt XVI zachęca nas, aby „ponownie odkryć treść wiary wyznawanej, celebrowanej, przeżywanej i przemodlonej, i zastanowić się nad samym aktem wiary" (Benedykt XVI, Porta fidei, 9). Biskupi zapraszają wiernych do udziału w diecezjalnych i parafialnych inauguracjach Roku Wiary i zachęcają poszczególne wspólnoty do uroczystego wyznawania wiary.
2. W obchody Roku Wiary wpisuje się program duszpasterski Kościoła w Polsce rozpoczynający się w I Niedzielę Adwentu. Jego myśl przewodnia wyrażona w ewangelicznym haśle „Być solą ziemi" skłania nas do podjęcia dzieła nowej ewangelizacji. Na ten temat wypowie się najbliższy Synod Biskupów w Rzymie. Te ważne wydarzenia będziemy polecać Bogu w modlitwie różańcowej.
3. Biskupi z wdzięcznością przyjęli pozytywne reakcje tak w Polsce, jak i w Rosji oraz w całej Europie na podpisane Wspólne Przesłanie do Narodów Rosji i Polski. Wyrazem uznania są słowa Ojca Świętego Benedykta XVI wypowiedziane do Polaków w czasie modlitwy Anioł Pański 19 sierpnia 2012 r. Biskupi ufają, że to Przesłanie wyda dobre owoce na drodze ku pojednaniu obydwu narodów.
4. Pasterze Kościoła w Polsce wyrażają swą solidarność z chrześcijanami prześladowanymi w wielu regionach świata. Domagają się zaprzestania tragicznych aktów łamania prawa do wolności religijnej. Niepokój budzą także antykościelne zachowania i postawy ujawniające się w naszym społeczeństwie.
5. Dnia 14 października będziemy przeżywać XII Dzień Papieski pod hasłem „Jan Paweł II – Papież rodziny". Wspominając nauczanie i deter-

minację Ojca Świętego w trosce o rodzinę, apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli o budowanie społeczeństwa prorodzinnego oraz stwarzanie warunków prawnych i ekonomicznych sprzyjających rodzinie. Biskupi wyrażają sprzeciw wobec prób, a nawet nacisków, zmierzających do zrównania tzw. związków partnerskich z trwałym małżeństwem mężczyzny i kobiety.

6. Przyjęto i zatwierdzono list pasterski na Uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata. Przypomina się w nim zasadnicze treści biblijnego orędzia o królowaniu Jezusa Chrystusa, które ciągle domaga się pełniejszego uznania i przyjęcia.

7. Tegoroczny Tydzień Miłosierdzia, obchodzony w dniach od 7 do 14 października pod hasłem „Kościół domem miłosierdzia", jest szkołą chrześcijańskiej formacji serca, podkreśla duchowy wymiar dobroczynności, staje się sposobnością do dawania świadectwa i dzielenia z bliźnimi dóbr duchowych i materialnych. Wobec sygnałów o coraz trudniejszej sytuacji materialnej wielu rodzin, biskupi zwracają się z apelem o niesienie pomocy potrzebującym, zwłaszcza poprzez struktury Caritas w Polsce. Duszpasterzy proszą, by w każdym kościele znajdowała się stała skarbona przeznaczona dla Caritas. Wszystkim wiernym, ofiarodawcom i wolontariuszom wspierającym działania Caritas w Polsce biskupi wyrażają wdzięczność. W ubiegłym roku dzięki życzliwości darczyńców Caritas Polska sfinansowała liczne projekty w kraju i poza jego granicami łącznie za 153 mln złotych, m.in. na pomoc poszkodowanym na Haiti i Sri Lance.

8. W czasie obrad podjęto temat duszpasterstwa wśród Polonii i Polaków żyjących poza granicami kraju. Biskupi wyrażają wdzięczność wszystkim pracującym w duszpasterstwie emigracji polskiej. Mają nadzieję, że Polacy wyjeżdżający z Ojczyzny zaangażują się w duszpasterstwo polonijne.

9. Konferencja Episkopatu Polski oczekuje zapowiedzianej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej nowelizacji rozporządzenia dotyczącego m.in. nauczania religii w szkołach. Winno ono przywrócić należne mu miejsce w ramowych programach nauczania.

10. Biskupi, zgodnie z wcześniej wyrażonym stanowiskiem w sprawie TV Trwam, kolejny raz upominają się o prawo traktowania nadawców kościelnych na równi z innymi nadawcami.

11. Podczas Eucharystii w kościele pw. Miłosierdzia Bożego i św. Faustyny biskupi dziękowali Bogu za 30 lat funkcjonowania domu Episkopatu Polski w Warszawie.

W Roku Wiary biskupi zachęcają wszystkich wiernych do medytacji Słowa Bożego, pogłębionej lektury dokumentów Soboru Watykańskiego II i Katechizmu Kościoła Katolickiego. U progu nowego roku akademickiego biskupi przekazują studentom i nauczycielom akademickim słowa serdecznych pozdrowień i zapraszają do aktywnego udziału w duszpasterstwie akademickim. Wszystkim udzielają pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali:
Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce

Warszawa, 3 października 2012 r.

HOMILIA BENEDYKTA XVI WYGŁOSZONA NA ROZPOCZĘCIE XIII ZWYCZAJNEGO ZGROMADZENIA OGÓLNEGO SYNODU BISKUPÓW.

Czcigodni Bracia,
Drodzy Bracia i Siostry!

Wraz z tą uroczystą koncelebrowaną Eucharystią rozpoczynamy XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, którego temat brzmi: „Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej". Tematyka taka odpowiada ukierunkowaniu programowemu życia Kościoła, wszystkich jego członków, rodzin, wspólnot, jego instytucji. Perspektywę taką umacnia zbieżność z rozpoczęciem Roku Wiary, które będzie miało miejsce w najbliższy czwartek, 11 października, w pięćdziesiątą rocznicę otwarcia II Soboru Watykańskiego. Kieruję serdeczne, pełne wdzięczności powitanie do was, którzy przybyliście, aby tworzyć to Zgromadzenie Synodalne, a zwłaszcza do Sekretarza Generalnego Synodu Biskupów i jego współpracowników. Pozdrawiam również bratnich delegatów innych Kościołów i Wspólnot kościelnych i wszystkich obecnych, zachęcając ich, by towarzyszyli w codziennej modlitwie pracom, jakie będziemy prowadzili przez najbliższe trzy tygodnie.

Czytania biblijne, tworzące Liturgię Słowa dzisiejszej niedzieli przedstawiają nam dwa główne motywy do refleksji. Pierwszy dotyczy małżeństwa i chciałbym go poruszyć nieco później. Drugi natomiast dotyczy Jezusa Chrystusa i chcę go podjąć natychmiast. Nie mamy dość

czasu, aby skomentować ten fragment Listu do Hebrajczyków, lecz na początku tego Zgromadzenia Synodalnego powinniśmy przyjąć zachętę, by skierować nasze spojrzenie na Pana Jezusa „chwałą i czcią ukoronowanego za cierpienia śmierci" (Hbr 2,9): Słowo Boże stawia nas przed Krzyżem chwalebnym, tak aby całe nasze życie, a zwłaszcza trud tych obrad synodalnych, odbywał się przed Jego obliczem i w świetle Jego tajemnicy. Punktem centralnym i ostatecznym ewangelizacji w każdym miejscu i czasie, jest Jezus Chrystus, Syn Boży (por. Mk 1,1), natomiast krzyż jest w pełnym tego słowa sensie znakiem wyróżniającym tego, który głosi Ewangelię: znakiem miłości i pokoju, wezwaniem do nawrócenia i pojednania. My jako pierwsi, czcigodni Bracia kierujemy ku Niemu spojrzenie serca i pozwalamy się oczyścić Jego łaską.

Teraz chciałbym, pokrótce zastanowić się nad „nową ewangelizacją", odnosząc ją do ewangelizacji zwyczajnej i misji „ad gentes". Kościół istnieje dla ewangelizowania. Wierni poleceniu Pana Jezusa Chrystusa Jego uczniowie poszli na cały świat, aby głosić Dobrą Nowinę, zakładając wszędzie wspólnoty chrześcijańskie. Z czasem stały się one Kościołami dobrze zorganizowanymi, z wieloma wiernymi. W określonych okresach historycznych Boża Opatrzność pobudzała odnowiony dynamizm działalności ewangelizacyjnej Kościoła. Wystarczy pomyśleć o ewangelizacji ludów anglosaskich i słowiańskich, czy też o przekazie Ewangelii na kontynencie amerykańskim i następnie czasy misji skierowanych do ludów Afryki, Azji i Oceanii. Na tym dynamicznym tle chciałbym także spojrzeć na dwie wybitne postacie, które dopiero co ogłosiłem Doktorami Kościoła: św. Jana z Avila i św. Hildegardę z Bingen. Także w naszych czasach Duch Święty rozbudził w Kościele nowy powiew, by głosić Dobrą Nowinę, dynamizm duchowy i duszpasterski, który znalazł swój wyraz powszechniejszy i swój najbardziej autorytatywny impuls w II Soborze Watykańskim. Taka odnowiona dynamika ewangelizacji wywołuje korzystny wpływ na dwie szczególne „gałęzie", które się z niej rozwijają – to znaczy z jednej strony „misio ad gentes", czyli głoszenie Ewangelii tym, którzy jeszcze nie znają Jezusa Chrystusa i Jego orędzia zbawienia, z drugiej zaś strony nową ewangelizację skierowaną zasadniczo do osób, które chociaż zostały ochrzczone, oddaliły się od Kościoła i żyją bez odnoszenia się do praktyki chrześcijańskiej. Rozpoczynające się dziś zgromadzenie synodalne jest poświęcone tej nowej ewangelizacji, aby sprzyjać w przypadku tych osób nowemu spotkaniu z Panem, który sam jeden wypełnia ludzkie życie głębokim sensem i pokojem; aby

sprzyjać odkryciu na nowo wiary, źródła łaski, niosącej radość i nadzieję w życie osobiste, rodzinne i społeczne. Oczywiście, takie szczególne ukierunkowanie nie może zmniejszać ani aktywności misyjnej we właściwym tego słowa znaczeniu, ani też zwyczajnej działalności ewangelizacyjnej w naszych wspólnotach chrześcijańskich. W istocie trzy aspekty jednej i tej samej ewangelizacji wzajemnie się dopełniają i umacniają.

Proponowany nam przez Ewangelię i pierwsze czytanie temat małżeństwa zasługuje w związku z tym na szczególną uwagę. Przesłanie Słowa Bożego można podsumować w wyrażeniu zawartym w Księdze Rodzaju i podjętym przez samego Jezusa: „Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem" (Rdz 2,24; Mk 10,7-8). Co nam dziś mówi to słowo? Wydaje mi się, że zachęca nas do pełniejszego uświadomienia sobie pewnej rzeczywistości znanej już, ale może nie w pełni docenionej: to znaczy, że małżeństwo samo w sobie stanowi już pewną Ewangelię, Dobrą Nowinę dla współczesnego świata, a zwłaszcza dla świata zdechrystianizowanego. Zjednoczenie mężczyzny i kobiety, ich stawanie się „jednym ciałem" w miłości i to miłości owocnej i nierozerwalnej, jest znakiem mówiącym z mocą o Bogu, z wymownością, która w naszych dniach stała się większa, ponieważ niestety z różnych powodów małżeństwo właśnie w regionach ewangelizowanych już od dawna przeżywa głęboki kryzys. Nie jest to przypadek. Małżeństwo związane jest z wiarą nie w sensie ogólnikowym. Małżeństwo jako więź miłości wiernej i nierozerwalnej, jest oparte na łasce, która pochodzi od Trójjedynego Boga, który w Chrystusie umiłował nas miłością wierną aż po krzyż. Dzisiaj jesteśmy w stanie pojąć całą prawdę tego stwierdzenia, z uwagi na kontrast z bolesną rzeczywistością wielu małżeństw, które niestety się rozpadają. Istnieje wyraźne powiązanie kryzysu wiary i kryzysu małżeństwa. Jak od dawna twierdzi i świadczy Kościół, małżeństwo jest powołane, aby było nie tylko przedmiotem, ale także podmiotem nowej ewangelizacji. Potwierdza się to już w wielu doświadczeniach powiązanych ze wspólnotami i ruchami, ale dokonuje się coraz bardziej także w obrębie diecezji i parafii, jak to ukazało niedawne Światowe Spotkanie Rodzin.

Jedną z głównych idei pobudzenia ewangelizacji, jaką dał II Sobór Watykański, jest powszechne powołanie do świętości, które jako takie dotyczy wszystkich chrześcijan (por. Konst. Lumen gentium, 39-42). Święci są prawdziwymi protagonistami ewangelizacji we wszystkich jej wyrazach. Są oni także szczególnie pionierami i animatorami nowej

ewangelizacji: poprzez wstawiennictwo i przykład swego życia, wyczulonego na wyobraźnię Ducha Świętego ukazują oni osobom indyferentnym, lub wręcz wrogim, piękno Ewangelii i komunii w Chrystusie i zachęcają wiernych, że tak powiem „letnich", by żyli z radością wiarą, nadzieją i miłością, do odkrycia „smaku" Słowa Bożego i sakramentów, zwłaszcza chleba życia – Eucharystii. Jest wielu świętych między misjonarzami głoszącymi Dobrą Nowinę niechrześcijanom, tradycyjnie w krajach misyjnych i obecnie wszędzie tam, gdzie mieszkają niechrześcijanie. Świętość nie zna przeszkód kulturalnych, społecznych, politycznych, religijnych. Jej język – język miłości i prawdy – jest zrozumiały dla wszystkich ludzi dobrej woli i zbliża ich do Jezusa Chrystusa, niewyczerpalnego źródła nowego życia.

Zatrzymajmy się teraz chwilę, aby wyrazić podziw dla dwojga świętych, zaliczonych dziś do wybranej rzeszy Doktorów Kościoła. Święty Jan z Avila żył w XVI wieku. Znając głęboko Pismo Święte, obdarzony był żarliwym duchem misyjnym. Umiał przenikać ze szczególną głębią tajemnice odkupienia, jakiego Chrystus dokonał dla ludzkości. Człowiek Boży jednoczył nieustanną modlitwę z działaniem apostolskim. Poświęcił się kaznodziejstwu i rozwijaniu praktyki sakramentalnej, koncentrując swe zaangażowanie na udoskonaleniu formacji kandydatów do kapłaństwa, zakonników i świeckich, mając na względzie owocną reformę Kościoła.

Święta Hildegarda z Bingen, która była ważną postacią kobiecą XII wieku, wniosła swój cenny wkład w rozwój Kościoła swej epoki, doceniając dary otrzymane od Boga i okazując się kobietą o żywej inteligencji, głębokiej wrażliwości i uznanym autorytecie duchowym. Pan obdarzył ją duchem prorockim i wielką zdolnością do rozpoznawania znaków czasu. Hildegarda żywiła niezwykłą miłość do świata stworzonego, uprawiała medycynę, poezję i muzykę. Przede wszystkim zachowywała zawsze wielką i wierną miłość dla Chrystusa i Kościoła.

Spojrzenie na ideał życia chrześcijańskiego, wyrażony w powołaniu do świętości, pobudza nas do patrzenia z pokorą na słabości wielu chrześcijan, a nawet na ich grzech osobisty i wspólnotowy, stanowiący wielką przeszkodę dla ewangelizacji i do rozpoznania mocy Boga, który w wierze spotyka ludzką słabość. Dlatego nie można mówić o nowej ewangelizacji bez szczerej gotowości do nawrócenia. Chęć pojednania z Bogiem i bliźnim (por. 2 Kor 5,20) jest najlepszą drogą nowej ewangelizacji. Chrześcijanie, jedynie będąc oczyszczeni, mogą odnaleźć uzasadnioną

dumę ze swej godności dzieci Boga, stworzonych na Jego obraz i odkupionych cenną krwią Jezusa Chrystusa, mogą doświadczyć Jego radości, aby ją dzielić ze wszystkimi, bliskimi i dalekimi.

Drodzy bracia i siostry, zawierzamy Bogu prace obrad synodalnych, w żywym poczuciu komunii świętych, przyzywając szczególnie wstawiennictwa wielkich ewangelizatorów, do których pragniemy zaliczyć z wielką miłością błogosławionego Jana Pawła II, którego długi pontyfikat był także przykładem nowej ewangelizacji. Powierzamy się opiece Najświętszej Maryi Panny, Gwiazdy nowej ewangelizacji. Wraz z nią prosimy o szczególne zesłanie Ducha Świętego, aby z wysoka oświecał zgromadzenie synodalne i uczynił je owocnym dla drogi Kościoła.

ORĘDZIE PAPIEŻA BENEDYKTA XVI NA ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY 2013 R.

„Idźcie i nauczajcie wszystkie narody" (Mt 28,19)

Drodzy Młodzi!

Chciałbym, aby do was wszystkich dotarło moje pozdrowienie pełne radości i miłości. Jestem pewien, że wielu z was wróciło ze Światowego Dnia Młodzieży w Madrycie jeszcze bardziej „zakorzenionych w Chrystusie, na Nim zbudowanych i umocnionych w wierze" (por. Kol 2, 7). W tym roku w różnych diecezjach świętowaliśmy radość bycia chrześcijanami, zainspirowani hasłem: „Radujcie się zawsze w Panu!" (Flp 4, 4). Obecnie zaś przygotowujemy się do najbliższego Światowego Dnia, który będzie obchodzony w Rio de Janeiro w Brazylii w lipcu 2013 r.

Pragnę przede wszystkim raz jeszcze zaprosić was do udziału w tym ważnym spotkaniu. Jego wymownym symbolem będzie słynny posąg Chrystusa Odkupiciela, górujący nad tym pięknym brazylijskim miastem: Jego rozpostarte ramiona są znakiem przyjęcia, jakie Pan zgotuje wszystkim, którzy przyjdą do Niego, a Jego serce symbolizuje ogromną miłość, jaką żywi On do każdego i każdej z was. Pozwólcie, aby On was pociągnął! Przeżywajcie to doświadczenie spotkania z Chrystusem wraz z wieloma innymi młodymi ludźmi, którzy zgromadzą się w Rio na najbliższym światowym spotkaniu! Pozwólcie, aby was kochał, a będziecie świadkami, których tak bardzo potrzeba światu.

Zachęcam was, byście przygotowywali się do Światowego Dnia w Rio de Janeiro, rozważając już teraz temat tego spotkania: „Idźcie (...) i nauczajcie wszystkie narody" (Mt 28, 19). Jest to wielkie polecenie misyjne, które Chrystus pozostawił całemu Kościołowi i które jest wciąż aktualne, także dzisiaj, po dwóch tysiącach lat. Obecnie polecenie to winno rozbrzmiewać na nowo z mocą w waszych sercach. Rok przygotowań do spotkania w Rio zbiega się z Rokiem Wiary, na którego początku odbył się Synod Biskupów poświęcony „Nowej ewangelizacji dla przekazu wiary chrześcijańskiej". Dlatego cieszę się, że również wy, drodzy młodzi, włączacie się w ten zryw misyjny całego Kościoła: ukazywanie Chrystusa jest najcenniejszym darem, jaki możecie uczynić innym.

1. Palące wezwanie

Historia pokazała nam, jak wielu młodych ludzi przez wielkoduszny dar z samych siebie wniosło ogromny wkład w królestwo Boże i przyczyniło się do rozwoju tego świata, głosząc Ewangelię. Z wielkim entuzjazmem nieśli oni Dobrą Nowinę o miłości Bożej, objawionej w Chrystusie, dysponując środkami i możliwościami znacznie skromniejszymi niż te, którymi dysponujemy obecnie. Mam na myśli na przykład bł. Józefa de Anchietę – młodego jezuitę hiszpańskiego z XVI w., który udał się z misją do Brazylii, gdy miał niespełna 20 lat, i stał się wielkim apostołem Nowego Świata. Ale myślę też o tych spośród was, którzy wielkodusznie poświęcają się misji Kościoła: miałem tego zadziwiające świadectwo w czasie Światowego Dnia w Madrycie, zwłaszcza podczas spotkania z wolontariuszami.

Dziś niemało młodych ludzi głęboko wątpi w to, że życie jest dobrem, i nie widzą światła na swej drodze. A ogólniej, w obliczu trudności współczesnego świata wielu zadaje sobie pytanie: cóż ja mogę zrobić? Światło wiary rozświetla tę ciemność, pozwala nam zrozumieć, że każde istnienie ma nieocenioną wartość, gdyż jest owocem miłości Bożej. On kocha także tych, którzy oddalili się od Niego lub o Nim zapomnieli: jest cierpliwy i czeka; co więcej, dał swego Syna, który umarł i zmartwychwstał, aby nas radykalnie uwolnić od zła. A Chrystus posłał swych uczniów, aby nieśli wszystkim narodom to radosne orędzie zbawienia i nowego życia.

Kościół liczy również na was, kontynuując tę misję ewangelizacji. Drodzy młodzi, wy jesteście pierwszymi misjonarzami wśród swych rówieśników! Pod koniec Powszechnego Soboru Watykańskiego II, które-

go 50. rocznicę obchodzimy w tym roku, sługa Boży Paweł VI powierzył chłopcom i dziewczętom świata Orędzie, które rozpoczynało się tymi słowami: „To do was, młodzi mężczyźni i kobiety całego świata, Sobór chce skierować swe ostatnie przesłanie. Albowiem to wy przejmiecie pochodnię z rąk swych rodziców i będziecie żyli w świecie w okresie największych przemian w jego historii. To wy, przejmując to, co najlepsze, z przykładu i nauczania waszych rodziców i waszych nauczycieli, ukształtujecie społeczeństwo jutra: uratujecie się lub zginiecie z nim". I zakończył wezwaniem: „Budujcie z entuzjazmem świat lepszy od obecnego!" (Orędzie do młodzieży, 8 grudnia 1965 r.).

Drodzy przyjaciele, to wezwanie jest nadal bardzo aktualne. Żyjemy w bardzo szczególnym okresie dziejów: postęp techniczny dał nam nieznane dotychczas możliwości komunikowania się między ludźmi i między narodami. Jednakże globalizacja tych stosunków będzie pozytywna i będzie prowadziła do coraz większej humanizacji świata tylko wtedy, gdy będzie oparta nie na materializmie, ale na miłości – jedynej rzeczywistości, będącej w stanie wypełnić serce każdego i zjednoczyć ludzi. Bóg jest miłością. Człowiek, który zapomina o Bogu, traci nadzieję i staje się niezdolny do kochania swego bliźniego. Dlatego pilnie trzeba dawać świadectwo o obecności Boga, aby każdy mógł jej doświadczyć: chodzi o zbawienie ludzkości i o zbawienie każdego z nas. Każdy, kto zrozumie tę konieczność, będzie musiał zawołać wraz ze św. Pawłem: „Biada mi (...), gdybym nie głosił Ewangelii!" (1 Kor 9, 16).

2. Stawajcie się uczniami Chrystusa

To wezwanie misyjne jest skierowane do was także z innego powodu: jest niezbędne dla naszej osobistej drogi wiary. Bł. Jan Paweł II napisał: „Wiara umacnia się, gdy jest przekazywana!" (enc. Redemptoris missio, 2). Gdy głosicie Ewangelię, wy sami coraz głębiej zakorzeniacie się w Chrystusie, stajecie się dojrzałymi chrześcijanami. Zaangażowanie misyjne jest zasadniczym wymiarem wiary: nie jest się prawdziwie wierzącym, jeżeli się nie ewangelizuje. A głoszenie Ewangelii wynika z radości spotkania Chrystusa i z tego, że w Nim znalazło się skałę, na której można budować własne istnienie. Gdy zaangażujecie się w służenie innym i głoszenie im Ewangelii, wasze życie, często rozproszone przez różne działania, zyska swą jedność w Panu, zbudujecie także samych siebie, będziecie wzrastali i dojrzewali w człowieczeństwie.

Ale co to znaczy być misjonarzami? Oznacza przede wszystkim być

uczniami Chrystusa, słuchać ciągle na nowo wezwania do pójścia za Nim, zachęty do przyglądania się Mu: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca" (Mt 11, 29). Uczeń jest w istocie osobą, która słucha Słowa Jezusa (por. Łk 10, 39), uznając Go za Mistrza, który ukochał nas aż po dar z życia. Chodzi więc o to, aby każdy z was pozwolił się kształtować każdego dnia przez Słowo Boże: ono uczyni was przyjaciółmi Pana Jezusa i zdolnymi włączać innych młodych ludzi w tę przyjaźń z Nim.

Zalecam wam, abyście pamiętali o darach, jakie otrzymaliście od Boga, abyście wy z kolei przekazywali je dalej. Uczcie się odczytywać na nowo swą osobistą historię, bądźcie też świadomi wspaniałego dziedzictwa pokoleń, które was poprzedziły: tak liczni wierzący przekazywali nam wiarę odważnie, stawiając czoła próbom i niezrozumieniu. Nigdy nie zapominajmy o tym, że jesteśmy częścią ogromnego łańcucha ludzi, którzy przekazali nam prawdę wiary i liczą na nas, że dzięki nam inni ją otrzymają. Bycie misjonarzami zakłada znajomość tego otrzymanego dziedzictwa, jakim jest wiara Kościoła: trzeba znać to, w co się wierzy, aby móc to głosić. We wstępie do Youcat – Katechizmu dla młodych, który podarowałem wam w czasie światowego spotkania w Madrycie, napisałem: „Powinniście znać waszą wiarę tak samo dokładnie, jak specjalista informatyk zna system operacyjny komputera; powinniście znać ją tak, jak muzyk zna wykonywany utwór; tak, powinniście być o wiele głębiej zakorzenieni w wierze niż pokolenie waszych rodziców, abyście mogli z mocą i zdecydowanie stawiać czoła wyzwaniom i pokusom dzisiejszych czasów" (Przedmowa).

3. Idźcie!

Jezus posłał swoich uczniów z misją, polecając im: „Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony" (Mk 16, 15-16). Ewangelizować oznacza nieść innym Dobrą Nowinę o zbawieniu, a tą Dobrą Nowiną jest osoba: Jezus Chrystus. Kiedy Go spotykam, kiedy odkrywam, do jakiego stopnia jestem przez Boga kochany i przez Niego zbawiony, rodzi się w mnie nie tylko pragnienie, lecz potrzeba ukazywania Go innym. Na początku Ewangelii św. Jana widzimy Andrzeja, który po spotkaniu z Jezusem spieszy, by przyprowadzić do Niego swego brata Szymona (por. 1, 40-42). Ewangelizacja rozpoczyna się zawsze od spotkania z Panem Jezusem: ten, kto zbliżył się do Niego i doświadczył Jego miłości, natychmiast chce dzielić się z innymi pięknem tego spotkania i radością, rodzącą się z tej przyjaźni. Im lepiej znamy Chrystusa, tym bardziej pragniemy Go głosić. Im więcej z Nim rozmawiamy, tym bardziej pragniemy o Nim mówić. Im bardziej On przyciąga nas do siebie, tym bardziej chcemy prowadzić do Niego innych ludzi.

Przez chrzest, który rodzi nas do nowego życia, zamieszkuje w nas Duch Święty i rozpala nasz umysł i nasze serce: to On prowadzi nas do poznania Boga i do ciągłego pogłębiania przyjaźni z Chrystusem. To Duch Święty pobudza nas do czynienia dobra, do służenia innym, do dawania siebie. Następnie przez bierzmowanie jesteśmy umocnieni Jego darami, aby coraz dojrzalej świadczyć o Ewangelii. Tak więc to Duch miłości ożywia misję: pobudza nas, byśmy wychodzili poza siebie, „szli" i ewangelizowali. Drodzy młodzi, pozwólcie, aby kierowała wami moc miłości Boga, niech ta miłość zwycięży skłonność do zamykania się we własnym świecie, we własnych problemach, własnych przyzwyczajeniach, miejcie odwagę „wyjść" poza siebie, by „iść" ku innym i poprowadzić ich na spotkanie z Bogiem.

4. Docierajcie do wszystkich narodów

Zmartwychwstały Chrystus posłał swoich uczniów, aby dawali świadectwo o Jego zbawczej obecności wszystkim narodom, ponieważ Bóg w swojej przeobfitej miłości pragnie, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i nikt się nie zagubił. Przez ofiarę miłości na krzyżu Jezus otworzył drogę, aby każdy człowiek mógł poznać Boga i wejść w komunię miłości z Nim. I utworzył wspólnotę uczniów, by nieśli ewangeliczne orędzie zbawienia aż po krańce ziemi, by docierało ono do ludzi żyjących w każdym miejscu i każdym czasie. Niech to pragnienie Boga stanie się naszym!

Drodzy przyjaciele, otwórzcie oczy i rozejrzyjcie się wokół siebie: wielu młodych ludzi utraciło sens życia. Idźcie! Chrystus potrzebuje także i was. Dajcie się porwać Jego miłości, bądźcie narzędziami tej ogromnej miłości, aby dotarła do wszystkich, a szczególnie do tych, „którzy są daleko". Niektórzy są daleko geograficznie, inni natomiast są daleko, bo ich kultura nie pozostawia miejsca dla Boga; niektórzy nie przyjęli jeszcze Ewangelii, a inni, chociaż ją otrzymali, żyją tak, jakby Bóg nie istniał. Wszystkim otwórzmy drzwi naszego serca, starajmy się nawiązać dialog, z prostotą i szacunkiem: dialog ten, jeśli będzie prowadzony w prawdziwej przyjaźni, będzie owocował. „Narody", do których jesteśmy posłani, to nie tylko inne kraje świata, ale także różne środowiska

życia: rodziny, dzielnice, miejsca pracy lub nauki, grupy przyjaciół i miejsca wypoczynku. Radosne przesłanie Ewangelii jest przeznaczone dla wszystkich środowisk naszego życia, bez jakichkolwiek ograniczeń.

Chciałbym zwrócić uwagę na dwie dziedziny, którym winniście poświęcić więcej uwagi w swej działalności misyjnej. Pierwsza to dziedzina społecznego przekazu, a zwłaszcza świat internetu. Jak już miałem okazję wam powiedzieć, drodzy młodzi: „uważajcie za swój obowiązek wprowadzanie w kulturę tego nowego środowiska komunikacyjno-informatycznego wartości, na których opiera się wasze życie! (...) Szczególnie do was, młodych, którzy z naturalną niemal łatwością posługujecie się tymi nowymi środkami komunikacji, należy zadanie ewangelizacji tego «cyfrowego kontynentu»" (Orędzie na 43. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 24 stycznia 2009 r.). Umiejcie zatem mądrze posługiwać się tym środkiem, biorąc pod uwagę także niebezpieczeństwa, jakie się z nim wiążą, w szczególności ryzyko uzależnienia, mylenia świata rzeczywistego z wirtualnym, zastępowania bezpośredniego spotkania i dialogu z ludźmi kontaktami w sieci.

Drugą dziedziną jest podróżowanie. Dziś coraz więcej młodych ludzi podróżuje, czy to z powodu studiów, pracy czy też dla przyjemności. Myślę jednak także o wszystkich ruchach migracyjnych, obejmujących miliony ludzi, często młodych, przemieszczających się, zmieniających z powodów ekonomicznych lub społecznych region czy kraj. Także te zjawiska mogą stać się opatrznościowymi okazjami do upowszechniania Ewangelii. Drodzy młodzi, nie lękajcie się być świadkami swojej wiary także w takich sytuacjach. Dla napotykanych przez was osób mówienie o radości spotkania z Chrystusem jest cennym darem.

5. Nauczajcie!

Myślę, że niejednokrotnie doświadczyliście trudności, by wprowadzić swych rówieśników w doświadczenie wiary. Często zapewne przychodziło wam stwierdzić, że wielu młodych ludzi, zwłaszcza na pewnych etapach życia, pragnie poznać Chrystusa i żyć wartościami Ewangelii, ale czują się oni nieadekwatni i niezdolni. Co robić? Przede wszystkim wasza bliskość i zwykłe świadectwo będą drogą, którą Bóg będzie mógł dotrzeć do ich serca. Głoszenie Chrystusa dokonuje się nie tylko słowami, ale winno obejmować całe życie i wyrażać się w gestach miłości. Bycie ewangelizatorami rodzi się z miłości, jaką wlał w nas Chrystus. Nasza miłość musi zatem coraz bardziej upodabniać się do Jego miłości.

Tak jak Miłosierny Samarytanin, zawsze musimy zatroszczyć się o tych, których spotykamy, umieć ich wysłuchać, zrozumieć, pomóc, aby doprowadzić szukających prawdy i sensu życia do domu Boga, którym jest Kościół, gdzie jest nadzieja i zbawienie (por. Łk 10, 29-37).

Drodzy przyjaciele, nie zapominajcie nigdy, że pierwszym aktem miłości, jaki możecie uczynić dla bliźniego, jest dzielenie się źródłem naszej nadziei: ten, kto nie daje Boga, daje zbyt mało! Jezus swoim apostołom nakazuje: „Nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem" (Mt 28, 19-20). Środki, jakimi dysponujemy, aby „nauczać", to głównie chrzest i katecheza. Oznacza to, że musimy prowadzić ludzi, którym głosimy Ewangelię, do spotkania z Chrystusem żyjącym, zwłaszcza w Jego Słowie i w sakramentach: w ten sposób będą mogli w Niego uwierzyć, poznają Boga i będą żyli Jego łaską. Chciałbym, aby każdy zadał sobie pytanie: czy odważyłem się zaproponować chrzest młodym ludziom, którzy go jeszcze nie przyjęli? Czy zachęcałem kogoś, by podążał drogą odkrywania wiary chrześcijańskiej? Drodzy przyjaciele, nie obawiajcie się proponować swym rówieśnikom spotkania z Chrystusem. Przyzywajcie Ducha Świętego: On poprowadzi was do coraz głębszego poznania i większego umiłowania Chrystusa i uczyni was twórczymi w przekazywaniu Ewangelii.

6. Mocni w wierze

W obliczu trudności misji ewangelizacyjnej czasami będziecie mieli pokusę, by powiedzieć jak prorok Jeremiasz: „Ach, Panie Boże, przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem". Ale także wam Bóg odpowiada: „Nie mów: «Jestem młodzieńcem», gdyż pójdziesz, do kogokolwiek cię poślę" (Jr 1, 6. 7). Kiedy w głoszeniu wiary i świadczeniu o niej czujecie się nieodpowiedni, niezdolni, słabi, nie lękajcie się. Ewangelizacja nie jest naszą inicjatywą i nie zależy przede wszystkim od naszych zdolności, lecz jest ufną i posłuszną odpowiedzią na wezwanie Boga, dlatego opiera się nie na naszych siłach, ale na Jego mocy. Doświadczył tego apostoł Paweł: „Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas" (2 Kor 4, 7).

Dlatego zachęcam was, byście czerpali moc z modlitwy i sakramentów. Autentyczna ewangelizacja zawsze rodzi się z modlitwy i jest przez nią wspierana: musimy najpierw rozmawiać z Bogiem, abyśmy mogli mówić o Bogu. I w modlitwie zawierzajmy Panu osoby, do których jeste-

śmy posłani, prosząc Go, aby dotknął ich serca. Prośmy Ducha Świętego, aby nas uczynił swoimi narzędziami dla ich zbawienia. Prośmy Chrystusa, aby wkładał w nasze usta słowa i czynił nas znakami swojej miłości. A ogólniej, módlmy się w intencji misji całego Kościoła, zgodnie z wyraźną prośbą Jezusa: „Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo" (Mt 9, 38). Umiejcie znajdować w Eucharystii źródło swego życia wiary i chrześcijańskiego świadectwa, wiernie uczestnicząc w niedzielnej Mszy św. i, gdy tylko jest to możliwe, w ciągu tygodnia. Często korzystajcie z sakramentu pojednania: jest to cenne spotkanie z miłosierdziem Boga, który nas przyjmuje, przebacza nam i odnawia nasze serca w miłości. Nie wahajcie się też przyjąć sakramentu bierzmowania, jeśli go jeszcze nie otrzymaliście, przygotowujcie się do niego starannie i z zaangażowaniem. Wraz z Eucharystią jest to sakrament misji, bo daje nam moc i miłość Ducha Świętego, by wiarę wyznawać bez lęku. Zachęcam was również do praktykowania adoracji eucharystycznej: dłuższe wsłuchiwanie się w Jezusa i rozmowa z Nim obecnym w Najświętszym Sakramencie rodzi nowy zapał misyjny.

Jeśli pójdziecie tą drogą, sam Chrystus uzdolni was do pełnej wierności Jego Słowu i do świadczenia o Nim szczerze i odważnie. Niekiedy będziecie musieli dać dowód wytrwałości, zwłaszcza wtedy, gdy reakcją na Słowo Boże będzie zamknięcie się lub sprzeciw. W pewnych regionach świata niektórzy z was cierpią dlatego, że nie mogą publicznie dawać świadectwa o wierze w Chrystusa, z powodu braku wolności religijnej. Są też tacy, którzy już zapłacili życiem za przynależność do Kościoła. Zachęcam was, byście trwali w wierze, mając pewność, że Chrystus jest z wami w każdej próbie. On wam powtarza: „Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladują was i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie" (Mt 5, 11-12).

7. Z całym Kościołem

Drodzy młodzi, aby mocno trwać w wyznawaniu wiary chrześcijańskiej tam, dokąd zostaliście posłani, potrzebujecie Kościoła. Nikt nie może być sam świadkiem Ewangelii. Jezus posłał swoich uczniów z misją razem: Polecenie „nauczajcie" jest wyrażone w liczbie mnogiej. Tak więc nasze świadectwo składamy zawsze jako członkowie wspólnoty chrześcijańskiej, a nasza misja staje się owocna dzięki komunii, którą przeżywamy w Kościele: po jedności i po miłości, jaką żywimy do siebie

nawzajem, poznają, że jesteśmy uczniami Chrystusa (por. J 13, 35). Jestem wdzięczny Panu za cenne dzieło ewangelizacji, które prowadzą nasze wspólnoty chrześcijańskie, nasze parafie, nasze ruchy kościelne. Owoce tej ewangelizacji należą do całego Kościoła: „Jeden sieje, a drugi zbiera", powiedział Jezus (J 4, 37).

Nie mogę zatem nie dziękować za wielki dar misjonarzy, którzy poświęcają całe swe życie głoszeniu Ewangelii aż po krańce ziemi. Błogosławię też Pana za kapłanów i osoby konsekrowane, którzy całkowicie dają siebie, aby Jezus Chrystus był głoszony i miłowany. Pragnę przy tej okazji zachęcić młodych ludzi powołanych przez Boga, aby z entuzjazmem realizowali te powołania: „Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu" (Dz 20, 35). Tym, którzy zostawiają wszystko, aby pójść za Nim, Jezus obiecał stokroć tyle i życie wieczne! (por. Mt 19, 29).

Dziękuję też za wszystkich wiernych świeckich, którzy starają się przeżywać swe życie codzienne jako misję, tam gdzie się znajdują, w rodzinie lub w pracy, aby Chrystus był miłowany, aby Mu służono i aby wzrastało królestwo Boże. Myślę zwłaszcza o tych, którzy pracują w dziedzinie edukacji, służby zdrowia, przedsiębiorczości, polityki i gospodarki oraz w wielu innych dziedzinach apostolatu świeckich. Chrystus potrzebuje waszego zaangażowania i waszego świadectwa. Niech nic was nie zniechęca – ani trudności, ani niezrozumienie – do wprowadzania Ewangelii Chrystusa do miejsc, gdzie się znajdujecie: każdy z was jest cenny w wielkiej mozaice ewangelizacji!

8. „Oto ja, Panie!"

Na zakończenie, drodzy młodzi, chciałbym was zachęcić, byście wsłuchiwali się w głębi siebie w głos Jezusa, który wzywa was do głoszenia Ewangelii. Jak pokazuje to wielki posąg Chrystusa Odkupiciela w Rio de Janeiro, Jego serce jest otwarte na wszystkich, bez różnic, a Jego ramiona są wyciągnięte, aby dosięgnąć każdego. Bądźcie sercem i ramionami Jezusa! Idźcie świadczyć o Jego miłości, bądźcie nowymi misjonarzami, kierującymi się miłością i otwartością! Bierzcie przykład z wielkich misjonarzy Kościoła, jak św. Franciszek Ksawery i tak wielu innych.

Na zakończenie Światowego Dnia Młodzieży w Madrycie pobłogosławiłem kilku młodych ludzi z różnych kontynentów, którzy wyjeżdżali na misje. Byli oni przedstawicielami bardzo licznych młodych, którzy – jak prorok Izajasz – mówią Panu: „Oto ja, poślij mnie!" (Iz 6, 8). Kościół wam ufa i jest wam głęboko wdzięczny za niesioną przez was radość

i dynamizm: wykorzystujcie wspaniałomyślnie wasze talenty w służbie głoszenia Ewangelii! Wiemy, że Duch Święty daje siebie tym, którzy w pokorze serca są gotowi do takiego głoszenia. Nie lękajcie się: Jezus, Zbawiciel świata, jest z nami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata (por. Mt 28, 20)!

Ten apel, który kieruję do młodzieży całego świata, ma szczególne znaczenie dla ciebie, droga młodzieży Ameryki Łacińskiej! Albowiem podczas V Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej, która odbyła się w Aparecidzie w 2007 r., biskupi postanowili rozpocząć „misję kontynentalną". A ludzie młodzi, którzy na tym kontynencie stanowią większość mieszkańców, są ważną i cenną siłą dla Kościoła i społeczeństwa. Bądźcie zatem wy pierwszymi misjonarzami! Teraz, kiedy Światowy Dzień Młodzieży znów odbędzie się w Ameryce Łacińskiej, zachęcam wszystkich młodych ludzi tego kontynentu: przekazujcie swym rówieśnikom na całym świecie entuzjazm waszej wiary!

Niech Maryja Panna, Gwiazda Nowej Ewangelizacji, przyzywana także jako Matka Boża z Aparecidy i Matka Boża z Guadalupe, towarzyszy każdemu z was w misji świadka miłości Boga. Wszystkim ze szczególną miłością udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 18 października 2012 r.

EPISKOPAT POLSKI

O KRÓLOWANIU JEZUSA CHRYSTUSA
List Episkopatu Polski na Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata

Siostry i Bracia, Umiłowani w Chrystusie Panu!

Dzisiejsza liturgia Słowa ukazuje nam, że prawda o królowaniu Chrystusa ma swe głębokie korzenie biblijne. Przed sądem Piłata Jezus wyznaje: „Tak, jestem królem" (J 18,37). Wcześniej powiedział: „Królestwo moje nie jest z tego świata, [...] nie jest stąd" (J 18,36). W ten sposób każe nam uważniej spojrzeć na swoje królowanie. Nie było bowiem problemu z samym uznaniem w Jezusie króla. Wymownym

świadectwem tego są pełne zachwytu słowa Natanaela: „Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela!" (J 1,49). Niestety, od samego początku brakowało głębszego rozumienia królewskiej godności Chrystusa.

Św. Jan Ewangelista przekazuje, jak po cudownym rozmnożeniu chleba chciano Jezusa z Nazaretu obwołać królem (J 6,14-15), aby jeść chleb do sytości i spokojnie żyć. Podobny brak głębszego spojrzenia na prawdę o królowaniu Chrystusa ujawnia się też obecnie. Dlatego w dzisiejszą Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata chcemy przypomnieć podstawowe elementy biblijnego orędzia o Jego królowaniu.

1. Królowanie Boga w świecie i pośród ludu Przymierza

Psalmy wysławiają Boga, który panuje nad światem stworzeń: „Pan jest Królem – umocnił świat, by się nie poruszył" (Ps 96,10). Autor Psalmu 22. mówi o panowaniu Boga nad dziejami ludów: „wrócą do Pana wszystkie krańce ziemi i oddadzą Mu pokłon wszystkie szczepy pogańskie, bo władza królewska należy do Pana i On panuje nad narodami" (w. 28n).

Stary Testament objawia Boga jako obecnego w życiu Izraelitów na podobieństwo Króla: wyprowadził ich z krainy pogan, bronił ich przed głodem i wrogami, ocalił od zagłady w Egipcie, zawarł Przymierze, przeprowadził przez pustynię i wprowadził do Ziemi Obiecanej. Gdy wybudowali Mu w Jerozolimie świątynię, objawiał w niej swoją chwałę. Tak mówi o tym prorok Izajasz: „ujrzałem Pana siedzącego na wysokim i wyniosłym tronie, a tren Jego szaty wypełniał świątynię. Serafiny stały ponad Nim; każdy z nich miał po sześć skrzydeł... I wołał jeden do drugiego: «Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów. Cała ziemia jest pełna Jego chwały». [...] Oczy moje oglądały Króla, Pana Zastępów!»" (Iz 6,1-5).

W świątyni więc, a nie w pałacu, Bóg wysłuchiwał modlitw o przebaczenie grzechów, uzdrowienie z choroby, ocalenie od niesprawiedliwości, wyzwolenie spod ucisku prześladowców (por. 1 Krl 8,23-60). Bożą pomoc i wsparcie, w tym wielkie zwycięstwa nad wrogami, Izraelici przeżywali jako wydarzenia religijne, a równocześnie jako wezwanie nie do budowania potęgi militarnej, politycznej czy gospodarczej, lecz do odnowienia przymierza z Bogiem i bardziej wiernego wypełniania Bożego Prawa.

2. Zapowiedzi Mesjasza jako idealnego Króla

Prorocy Starego Testamentu głosili, że na końcu czasów Bóg da swemu ludowi Mesjasza – Króla, który zaprowadzi w świecie panowanie Boga. Prorok Zachariasz wołał: „Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie Córo Jeruzalem! Oto twój Król idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny – jedzie na osiołku, na oślątku, źrebięciu oślicy" (Za 9,9n). Izajasz wyjaśniał, na czym będzie polegać królowanie Mesjasza. Namaszczony Duchem Świętym „rozsądzi biednych sprawiedliwie i pokornym w kraju wyda słuszny wyrok. Rózgą swoich ust uderzy gwałtownika, tchnieniem swoich warg uśmierci bezbożnego. Sprawiedliwość będzie mu pasem na biodrach, a wierność przepasaniem lędźwi" (Iz 11,4-5). Natomiast zasadniczym dziełem Mesjasza – Króla będzie uwolnienie ludu z jarzma grzechów i śmierci: „wyda swe życie na ofiarę za grzechy, [...] usprawiedliwi wielu, ich nieprawości On sam dźwigać będzie" (Iz 53,10-11).

W tym prorockim programie misji idealnego Króla nie ma żadnej aluzji do ziemskiego panowania. Mowa jest o tym, że Mesjasz-Król objawi narodom wolę Boga (por. Iz 42,1-6) oraz pokaże ubogim i pokornym, jak ją wypełniać; że sam posłuszny Bogu usunie bunt, grzech Adama i dokona przemiany człowieka, jednając go z Bogiem.

3. Królestwo Boże przychodzi w Jezusie

Pan Jezus rozpoczął swą misję od znamiennych słów: „Czas się już wypełnił. Przybliżyło się do was królestwo Boże! Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię" (Mk 1,14-15). W ten sposób zwiastuje początek królowania Boga wewnątrz dziejów świata i rodzaju ludzkiego, poprzez zamieszkania Boga pośród nas. „Zapytany przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im: «Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie; i nie powiedzą: 'Oto tu jest' albo: 'Tam'. Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest»" (Łk 17,20-21). Chodzi tu o Jego własną Osobę – Mesjasza-Króla i Jego działanie, w którym objawiała się moc i miłość Boga.

Bożą mocą Jezus uzdrawiał chorych i wypędzał złe duchy. Miłością miłosierną Boga przemieniał grzeszników i celników, odpuszczając im nawet najcięższe grzechy. Natomiast Janowi Chrzcicielowi, który przez uczniów pytał z więzienia, czy królowanie Boga już przyszło, odpowiedział: „Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię" (Mt 11,2-5). Tak oznajmia, że panowanie Boga jest już obecne w świecie i dosięga każdego, kto przychodzi do oczekiwanego Mesjasza.

Co więcej, dokonywane przez Jezusa uzdrowienia, uwalnianie opętanych spod panowania Szatana, a zwłaszcza wskrzeszanie umarłych – to jakże ważne i czytelne zapowiedzi Jego chwalebnego zmartwychwstania. W zmartwychwstaniu objawia się pełnia mocy i miłości Boga, Jego królowanie, wymownie zapowiedziane w słowach skierowanych do skruszonego łotra: „Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze mną będziesz w raju" (Łk 23,43).

4. Królestwo Boże obecne w zmartwychwstałym Panu

Królowanie Boga obecne w zmartwychwstałym Chrystusie rozciąga się na wszystkich, którzy wraz z apostołami w Niego wierzą. Królestwo to wkracza w nasze codzienne życie, gdy modlimy się słowami: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie, [...] przyjdź Królestwo Twoje!" i gdy w Komunii św. przyjmujemy uwielbione Ciało Jezusa. Kto słucha Jego słów zapisanych w Ewangelii i wypełnia je, ten rzeczywiście należy do Jego królestwa, jest Jego rodziną (por. Mk 3,31-35). Należą do niej apostołowie i wszyscy wierzący w Jezusa pochodzący ze wszystkich narodów ziemi, którzy są Kościołem Chrystusa-Króla. Jego królestwa nie ograniczają ani granice państw, ani systemy gospodarcze, ani różnice kulturowe czy języki. „Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie" (Dz 10,34-35).

Równocześnie, tak urzeczywistniające się królowanie Boga na ziemi ciągle się jeszcze przybliża. Coraz bardziej staje się naszym udziałem Niebo, to znaczy Bóg w swej świętej obecności, która na końcu czasów obejmie zbawionych i będzie dla nich „Krainą Życia". Udziału w niej dostąpią wierzący w Boga, żyjący błogosławieństwami i miłosierni. To do nich Jezus mówi: „Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie" (Mt 5,12). Kiedyś usłyszą: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie" (Mt 25,34-36).

O ostatecznym wejściu do pełni Królestwa zadecyduje wynik sądu

Bożego, o którym Pan Jezus naucza w kilku przypowieściach: o talentach (Mt 25,14-20), o niemiłosiernym słudze (Mt 18,23-35), o słudze nieuczciwym (Łk 16,1-8) oraz o bogaczu i Łazarzu (Łk 16,19-31). Wierni słudzy dostąpią życia wiecznego (Mk 10,29-30), czyli szczęścia, ukazywanego w obrazie uczty. Jej przedsmak przeżywamy w każdej Eucharystii. „Szczęśliwy ten, kto będzie ucztował w królestwie Bożym!" (Łk 14,15), kto ze zmartwychwstałym Panem będzie „pił nowy kielich z owocu winnego krzewu" (Mk 14,25). Ufamy, że stanie się to udziałem wszystkich, którzy już na ziemi należą do królestwa Bożego obecnego w Kościele. Promieniujący w świecie sprawiedliwością i miłosierdziem usłyszą słowa: „Sługo dobry i wierny! [...] Wejdź do radości twego Pana!" (Mt 25,21.23). Król królów i Pan panów (Ap 19,16) wprowadzi ich do Nieba.

5. Wnioski duszpasterskie

Od momentu przyjścia Chrystusa urzeczywistnia się w świecie królestwo Boże. Nie ma ono nic wspólnego z jakąkolwiek formą panowania człowieka w świecie. Oznacza – jak usłyszymy w dzisiejszej prefacji – „wieczne i powszechne Królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju". Trudno się więc dziwić, że marzy się nam realizacja takiego królestwa w świecie, bez najmniejszych zakłóceń. Myślenie jednak, że wystarczy obwołać Chrystusa Królem Polski, a wszystko się zmieni na lepsze, trzeba uznać za iluzoryczne, wręcz szkodliwe dla rozumienia i urzeczywistniania Chrystusowego zbawienia w świecie.

Przede wszystkim królestwo Jezusa już się realizuje. Chrystus Król każdemu oferuje możliwość udziału w nim. Natomiast od nas zależy, na ile z łaski królestwa Bożego korzystamy i w jakim zakresie rozwijamy je w sobie i pośród nas, czyli na ile postępujemy jak Jezus, służąc Bogu i ludziom.

Nie trzeba więc Chrystusa ogłaszać Królem, wprowadzać Go na tron. Bóg Ojciec wywyższył Go ponad wszystko. Trzeba natomiast uznać i przyjąć Jego królowanie, poddać się Jego władzy, która oznacza moc obdarowywania nowym życiem, z perspektywą życia na wieki. Realizacja zadania zakłada przyjęcie tego, co Jezus daje, domaga się życia Jego miłością i dzielenia się Nim z innymi. Chodzi o umiłowanie Jezusa do końca, oddanie Mu swego serca, zawierzenie Mu naszych rodzin, podjęcie posługi miłości miłosiernej i posłuszeństwo tym, których ustanowił

pasterzami.

Ten konkretny program nie potrzebuje jakiejkolwiek formy intronizacji. Konieczne jest szerokie otwarcie drzwi Jezusowi, oddanie mu swego życia. Gdy dokonamy tego w naszych domach i parafiach, zmieni się oblicze naszej Ojczyzny i Kościoła. Szczególną drogą może być uznanie królowania Jezusa poprzez umiłowanie Jego Najświętszego Serca. Początkiem tej drogi niech będzie odnowienie dziś, we wszystkich świątyniach, aktu poświęcenia rodziny ludzkiej Jezusowi Chrystusowi Królowi wszechświata. Na realizację tej drogi w codzienności udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na 359. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, w dniach 2-3 października 2012 r.

ZACHOWUJCIE NIEDZIELĘ, A NIEDZIELA ZACHOWA WASZĄ RODZINĘ

List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny
30 XII 2012 r.

Drodzy Bracia i Siostry! Odczytany dzisiaj fragment Ewangelii ukazuje Świętą Rodzinę pielgrzymującą do Jerozolimy. Widzimy „rodziców Jezusa" złączonych we wspólnym świętowaniu, razem przeżywających „ból serca" z powodu zagubienia Syna, a następnie zdumionych bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. W słowach Maryi „ojciec Twój i ja" widzimy doskonałą jedność małżonków. Pytanie: „Synu, czemuś nam to uczynił?" podkreśla potrzebę i skuteczność dialogu w sytuacjach wzajemnego niezrozumienia. Natomiast spokojna odpowiedź Jezusa przypomina, że pielgrzymując i martwiąc się o rodzinę, trzeba „być w sprawach Ojca Niebieskiego", czyli spoglądać na wszystko w perspektywie wieczności, oczyma wiary (por. Łk 2, 41-49).

1. Niedziela w świetle wiary

Ojciec Święty Benedykt XVI przypomina nam, co znaczy na co dzień żyć wiarą, która jest źródłem radości i odnawia nasz „entuzjazm spotka-

nia z Chrystusem" (*Porta Fidei* 2). Ogłoszony w całym Kościele Rok Wiary ma pomóc „wyprowadzić ludzi z pustyni ku przestrzeni życia, ku przyjaźni z Synem Bożym, ku Temu, który daje nam (...) pełnię życia" (*Porta Fidei* 2). Dojrzała wiara to nie tylko zbiór prawd czy obowiązków, ale przede wszystkim pełna miłości, rzeczywista relacja z żywym Bogiem, który objawił się nam w Jezusie Chrystusie. Warto przywołać słowa, które św. Augustynowi pomogły rozpocząć życie wiarą: „Rzuć się ku Niemu! Nie obawiaj się. On się nie cofnie, abyś upadł. Rzuć się z całą ufnością, On przygarnie cię i uleczy" (*Wyznania* VIII, 11). Właśnie Boże Narodzenie przypomina, jak bardzo Bóg umiłował świat (J 3, 16), jak bardzo wyszedł nam naprzeciw, stając się jednym z nas, rodząc się w ludzkiej rodzinie, i jak bardzo Bogu zależy na tym, abyśmy byli jedno z Nim (por. J 17, 1-26).

W kontekście wiary, w niedzielę Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa, pragniemy rozważyć prawdę o świętowaniu niedzieli. Chrześcijańskie przeżywanie Dnia Pańskiego wykracza bowiem poza regularne uczestnictwo w niedzielnej Eucharystii czy powstrzymanie się od pracy. Choć niektórzy ostatnie dni tygodnia – wraz z niedzielą – nazywają *weekendem*, traktując je jako czas odpoczynku i rozrywki, czas tylko dla siebie czy załatwiania spraw, których nie udało się zrealizować w tygodniu, to jednak, gdy patrzy się oczyma wiary, między niedzielą a dniami wolnymi jest ogromna i zasadnicza różnica. Błogosławiony Jan Paweł II w liście apostolskim *Dies Domini* ukazał całe bogactwo tego dnia, przypominając, że niedziela jest dniem świętowania dzieła Stwórcy i udziałem w Jego radosnym odpoczynku. Niedziela to także dzień zmartwychwstałego Pana i daru Ducha Świętego, to dzień nowego stworzenia i zapowiedź wieczności. To dzień Kościoła, gromadzącego się w braterskiej wspólnocie na Eucharystii – uczcie Słowa i Ciała eucharystycznego. Tak rozumiana niedziela staje się niejako „duszą" wszystkich dni, nadaje sens całemu naszemu życiu (por. *Dies Domini* 12).

Dał temu wyraz również Ojciec Święty Benedykt XVI w czasie VII Światowego Spotkania Rodzin w Mediolanie. Wszyscy mogli usłyszeć szczególnie wzruszające, osobiste świadectwo – wspomnienie z młodości Papieża o wierze jego rodziny, przejawiającej się w przeżywaniu niedzieli. Rozpoczynało się ono od sobotniego wspólnego czytania Pisma św., przez Mszę świętą niedzielną, wspólny uroczysty obiad i wspólne śpiewy, aż do wspólnego odpoczynku na łonie przyrody. Mimo trudnych czasów rodzina była bardzo zjednoczona.

2. Niedziela dniem radowania się dziełem Stwórcy

Umiłowani w Chrystusie Panu! Nie banalizujmy niedzieli i nie ograniczajmy jej głębokiego sensu jedynie do dnia wolnego od pracy. Pismo Święte mówiąc, że Bóg „odpoczął" po dziele stworzenia, wskazuje na coś głębszego, niż zwykłą przerwę w pracy. Ukazuje bowiem Stwórcę, który sam zachwycił się pięknem tego, co stworzył. Jest to więc spojrzenie, które nie zwraca się ku następnym dziełom, lecz docenia piękno tego, co już zostało dokonane. W szczególny sposób kieruje się ono ku człowiekowi, który jest zwieńczeniem stwórczego dzieła. W tym spojrzeniu można już dostrzec pragnienie zawarcia z nim przymierza miłości (por. *Dies Domini* 11).

Człowiek, stworzony na obraz Boży, nie powinien więc zachowywać się jak najemnik, dla którego wykonywanie kolejnych prac pozostaje jedynym życiowym celem. Niedziela pozwala człowiekowi wraz z gronem najbliższych poznać smak zachwytu nad całym dziełem stworzenia. To również czas doświadczania i umacniania się Bożą miłością. Niedziela to szansa dla zabieganej rodziny, by „odejście" od spraw tego świata stworzyło odpowiednie warunki do bardziej intensywnego spotkania z Bogiem i między sobą. Odpowiedni strój, świąteczny posiłek, brak pośpiechu, czas wspólnego przebywania ze sobą ma pomóc poczuć smak innego świata, do którego zmierzamy w pielgrzymce wiary. Podejmijmy ten zwyczaj, by całą rodziną zasiadać do stołu, modlić się przed i po posiłku, a przy nim dzielić się przeżyciami i opowiadać o spotkaniach, wymieniać opinie, pytać i otrzymywać odpowiedzi. Niech niedzielne obiady będą okazją, by z dziećmi odkrywać świat, opowiadać o swoich sukcesach i porażkach, a w ten sposób budować prawdziwą jedność w rodzinie.

Tak rozumiana niedziela daje również wielką szansę rodzinnego radowania się z piękna świata stworzonego, odnajdywania w nim śladów Boga, odpoczynku i wspólnego spędzania czasu na łonie przyrody przez rodzinne wyjazdy, wycieczki, organizowanie spotkań z innymi rodzinami. Dzisiaj, gdy praca staje się jedynie towarem, a ekonomia wydaje się panować nad wszystkimi dziedzinami życia, bardzo pilną potrzebą jest powrót do świętowania niedzieli. Właściwa forma świętowania może uratować i przywrócić pełną godność życia rodzinnego. Przez wspólne przebywanie i modlitwę rodzice i dzieci uczą się dialogu i bycia razem, trwania w jedności przy Chrystusie i w Kościele oraz wzajemnego

wsparcia na drogach codziennego życia.

Dlatego potrzeba naszej troski o właściwe świętowanie niedzieli, o niepodejmowanie niekoniecznych prac, o zmianę ustawodawstwa dotyczącego handlu w niedzielę. Chrześcijańska rodzina nie powinna spędzać niedzieli w centrach handlowych na zwiedzaniu czy zakupach. Pamiętajmy, że takim zachowaniem wyrządzamy również krzywdę osobom, które muszą z tego powodu pracować w niedzielę. Prawdziwe świętowanie jest bowiem zawsze bezinteresowne i w łączności z drugimi. Jeżeli w niedzielę będziemy myśleć tylko o sobie samych, chodząc na zakupy, uciekając jedynie we własne hobby, w świat wirtualny, w nadmierne spędzanie czasu przed telewizorem czy komputerem, nie doświadczymy nigdy radości rodzinnego świętowania.

3. Tego dnia Chrystus zmartwychwstał

Umiłowani w Panu! W Jezusie Chrystusie niedziela – w języku łacińskim nazywana „Dominica", czyli Dzień Pański, a w języku rosyjskim „Воскресение" [Waskriesienije], czyli Zmartwychwstanie – posiada jeszcze bogatsze znaczenie. Nasz Pan Jezus Chrystus, przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie, powołał człowieka do nowego życia i wyprowadził z niewoli grzechu, śmierci i szatana, ku wolności dzieci Bożych. Zrozumiałe jest zatem, że już w czasach apostolskich niedziela, jako „pierwszy dzień tygodnia", pamiątka Zmartwychwstania, zaczęła wyznaczać cały rytm życia uczniów Chrystusa. Jej centralnym wydarzeniem było spotkanie ze Zmartwychwstałym Panem na Eucharystii.

Dzisiaj nie powinno być inaczej. Każdy chrześcijanin, świętując niedzielę, może i powinien pogłębić swoją więź z Chrystusem Zmartwychwstałym, a przez to umacniać jedność wspólnoty rodzinnej i parafialnej. Niedziela jest wielkim darem dla całej rodzinny, szansą na pogłębienie wiary przez wspólne uczestnictwo we Mszy świętej. Eucharystia jest bowiem sercem Dnia Pańskiego. Przez udział w niedzielnej Eucharystii rodzina daje szczególne świadectwo jako Kościół domowy. Przez wspólną modlitwę, rozmowę z dziećmi na tematy religijne, wspólną lekturę czasopism i książek religijnych, korzystanie z mediów katolickich wyraża ona swoją troskę o prawdziwie chrześcijańskie świętowanie Dnia Pańskiego. W wielu domach istnieje piękny zwyczaj wspólnego czytania w niedzielę Pisma św. i odmawiania rodzinnego różańca czy też nawiązywania w niedzielnych rozmowach do czytań mszalnych i usłyszanego w kościele kazania. W ten sposób rodzina, czerpiąc siłę ze spotkania

z Chrystusem na niedzielnej Eucharystii, potrafi żyć i świadczyć o miłości Boga w swoim życiu.

Z świętowania niedzieli w rodzinie rodzić się mogą konkretne postawy w jej codziennym życiu. Takie przeżywanie niedzieli otwiera bowiem oczy i serce nie tylko na swoje własne problemy i sprawy, ale też i na drugich. Udział w niedzielnej Eucharystii zobowiązuje nas do konkretnego świadectwa miłości. Jej wyrazem powinna być nasza pamięć o rodzicach, o naszych krewnych, potrzebujących pomocy, o osobach starszych, chorych czy samotnych. Niedziela to czas umacniania wzajemnych więzi i miłości, a także szansa na okazanie troski o bliskich zmarłych przez modlitwę i odwiedzanie ich grobów.

Umiłowani w Chrystusie Panu! Również dzisiaj, gdy w Kościele mówi się o powołaniu do życia w małżeństwie i rodzinie, wielu z Was z troską zadaje pytanie: co zrobić, aby uratować swoje małżeństwo i rodzinę? Nie czekajcie, aż będzie za późno. Uwierzcie, że jeżeli będziecie w Waszej rodzinie świętować niedzielę, to taki styl życia pomoże zachować Waszą rodzinę od wielu niebezpieczeństw i niepewności. Życzymy Wam tego i modlimy się o to, zawierzając wszystkich małżonków i wszystkie rodziny Świętej Rodzinie z Nazaretu.

Na radosne świętowanie każdej niedzieli z serca Wam błogosławimy.

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 359. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski
w Warszawie, w dniu 3 października 2012 r.

Koszalin, dnia 10 grudnia 2012 r.
Znak: A 20 – 6/12

ZARZĄDZENIE:

Powyższy list pasterski należy odczytać na wszystkich Mszach św. we wszystkich kościołach i kaplicach na terenie Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej w Niedzielę Świętej Rodziny, dnia 30 grudnia 2012 r.

Bp Paweł Cieślik
Wikariusz Generalny

BISKUP DIECEZJALNY

HOMILIA BISKUPA EDWARDA DAJCZAKA WYGŁOSZONA W KOSZALIŃSKIEJ KATEDRZE POCZAS INAUGURACJI ROKU WIARY 13.10.2012 R

„Podwoje wiary są dla nas zawsze otwarte" – to są pierwsze słowa Listu Apostolskiego Ojca Świętego Benedykta XVI, którymi chciałbym rozpocząć chwilę naszej zadumy. Podwoje wiary są zawsze otwarte – to jest orędzie, które Bóg do nas kieruje dzisiaj.

Siostry i bracia, wiara, która według słów Biblii w swym pierwotnym i najgłębszym znaczeniu oznacza, że się obiecuje komuś siebie, wchodząc z nim w relację najgłębszą – używając słów, które często powtarza Ojciec Święty Benedykt XVI – jest zdecydowanie najpierw zaufaniem. Zaufanie Bogu jest zawsze pierwsze i za każdym razem motywuje do poznania. Bez tego pierwszego elementu nie da się niczego więcej uczynić. Trzeba spotkać przechodzącego przez dzieje Pana. Trzeba spotkać się z Nim, otwierając Mu serce i umysł. Trzeba mieć odwagę wyjścia ze świata, który sobie nieustannie budujemy, ze świata mentalności społecznej danej epoki – naszej mentalności. Słowo Boże jest skierowane zawsze do konkretnego człowieka.

Wybrałem pierwsze czytanie z Księgi Rodzaju po to, żebyśmy uświadomili sobie, że Bóg ciągle wyrywa nas ze zwyczajnej codzienności. Abraham jest człowiekiem, którego Bóg wyrywa z jego codzienności. Wybiera i proponuje. Abraham ma tylko Boże słowo za jedynego gwaranta, nic więcej. I zaufanie do Tego, który mówi. To bardzo istotna cecha wiary, myślę, że zdecydowanie za mało akcentowana i za mało przeżywana. Ona domaga się bardzo osobistej relacji i wymaga czasu, w którym pozwolimy Bogu, aby docierał do naszego serca. Nie pomaga nam w tym nasze zabiegane społeczeństwo i mentalność, że najpierw trzeba coś zrobić. Bardzo często wtedy jesteśmy skłonni postępować według własnego rozeznania, również w Kościele.

„Kochasz mnie?" – Jezus zadał to pytanie swojemu uczniowi, którego wybrał i który Go zawiódł. To historia wypisana kolejnym, konkretnym człowiekiem wiary, bardzo dla Kościoła ważnym. Można powiedzieć, że po Jezusie, po Maryi, ten pierwszy z ludzi, który miał historycznie poprowadzić po ziemi Kościół Pana, to człowiek, który zawiódł. Pytanie Jezusa jest ważne, ponieważ na całe wieki określa, kto jest zdolny do tego, by w Jezusowym Kościele przewodzić jakiejkolwiek wspólnocie. A tutaj nie mają znaczenia żadne inne kategorie, ale tylko ta jedna: „Kochasz mnie?" To jest pierwsze pytanie zawsze zadawane przez Jezusa i uprawniające do tego, byśmy zdobywali się na odwagę bycia głosicielami. Pytanie skierowane do wszystkich, bez wyjątku. Dzisiaj to pytanie musi zabrzmieć również w tej katedrze. Musi zabrzmieć, ponieważ ono będzie określało cały styl naszej wiary.

Ufność domaga się odpowiedzi na jeszcze jedno pytanie Jezusa: „Wierzysz, że mogę to uczynić?". Wbrew twoim planom, wbrew temu, co myśli świat, wbrew temu, co jest dookoła – wierzysz, że ja mogę to uczynić? I odpowiedź: „Tak, Panie!" otwiera Bogu drogę do naszego serca. Wszystko, co potem się staje, nie jest tylko naszym dziełem. To nie my, ale to Pan, przez nas. A wtedy ten, przez którego Pan dokonuje dzieła, jest niezwykle pokorny. Nie ma go, nie zasłania Jezusa sobą, nie szuka miejsca dla siebie. Wszystkie dary, charyzmaty, całe ubogacenie człowieka, całe piękno człowieka, który odpowiedział Bogu „tak", są dla wspólnego dobra.

Siostry i bracia, Bóg nie potrzebuje wielkości, którą mierzy się kategoriami świata. W naszej diecezji trzeba się odwołać do Najświętszej Maryi Panny, Matki, którą mamy za patronkę, daną nam i – powtarzając za błogosławionym Janem Pawłem II – zadaną. Maryja, która pod krzyżem trzyma ciało Jezusa, nasza Skrzatuska Pani i Matka Trzykroć Przedziwna z Góry Chełmskiej – to ta, która uwierzyła. W Niej widać jak naprawdę proporcjonalnie niewiele potrzeba – w stosunku do tego, co podarowuje Bóg – aby pozwolić Mu uczynić rzeczy niewyobrażalne. To fakt, że Maryja ryzykowała dużo, bo stawką było Jej młode życie. W kategoriach świata i jego wielkości Bogu wystarczyła ufność tej młodej dziewczyny, żeby Syn Boga przyszedł, raz na zawsze, wcielony na świat. Może w roku wiary trzeba to zrozumieć, aby w sposób poprawny odczytać również własną wielkość. Wiara Maryi odsłania niesamowite możliwości, które są w człowieku, kiedy zostawia przestrzeń własnego serca i umysłu Bogu. Trudno przychodzi nam w ten sposób zaryzykować, bo jesteśmy z pokolenia, które bardzo ubóstwiło siebie i koniecznie chce zająć miejsce Boga, podejmując wszelkie wysiłki, żeby to się stało. Efekty już widzimy, nie trzeba nawet się wysilać.

Chcemy w Roku Wiary powiedzieć za kardynałem Bernardinem: „Wypuszczam kierownicę z własnych rąk, weź ją, Panie". Powinnością biskupa jest powiedzieć to jako pierwszy i powiedziałem to Bogu dzisiaj w nocy. Bóg uczyni wszystko według swojej woli, ale jeżeli to ma być Rok Wiary, a nie tylko jedna uroczystość w katedrze, po to, żebyśmy za rok zakończyli kolejny duszpasterski program, trzeba te słowa powtarzać wraz z Maryją, naszą Patronką. Bogu chodzi bowiem o coś zupełnie innego niż zrealizowanie programów. Musimy być najpierw świadkami, zanim w jakikolwiek sposób odważymy się być uczącymi wiary. Pomylenie tej kolejności zawsze przynosi złe owoce, a raczej nie owocuje, bo nikt nie chce słuchać jedynie nauczyciela, choćby perfekcyjnie wyszkolonego i posiadającego dużą wiedzę. Jesteśmy od wielu lat w szkole na katechezie – i co? Dlaczego brakuje owoców? Oczywiście, że po drugiej stronie jest wolny człowiek, który daje odpowiedź. Na tę odpowiedź rzutuje jednak spotkanie ze świadkiem. Człowiek, który jest zakochany, bywa szalony, w pięknym tego słowa znaczeniu. Taki człowiek będzie miał odwagę łamać wszystkie „pseudo-kanony", poukładane sprawy na zewnątrz i wewnątrz Kościoła, czcigodne przez małe „c", według zasady, że „zawsze tak było". Kiedy przychodzi Duch, wszystko jest inne. Jego powiew przynosi to, co nowe.

Papież Benedykt XVI powiedział, że przesłania Ewangelii nie należy rozumieć jako czegoś, co ma swoje źródło w przeszłości, co już się stało i skończyło. Przesłanie Ewangelii idzie niejako z przyszłości i ma decydujące znaczenie zarówno dla przeszłości, jak i dla każdej jednostki. A potem Ojciec Święty dopowiada jeszcze coś bardzo ważnego, mówiąc, że jesteśmy w czasie „przed Chrystusem". Nie żyjemy tylko „po Chrystusie", ale nasza epoka jest również „przed Chrystusem", gdyż trzeba Go przyjąć. Proszę Boga, żeby Rok Wiary był dla naszej diecezji czasem, w którym zrozumiemy i przyjmiemy, że jesteśmy „przed". A wtedy będzie to czas nadziei, w którym Jezus ma stać się w nas kimś bardzo istotnym – Zbawicielem. Ma stać się nie tylko „obiektywnie", „w ogóle", ale bardzo osobiście – moim Panem i Zbawicielem. Wtedy jest żywy Kościół i wtedy pojawiają się piękni ludzie.

Nie da się wierzyć bez konieczności nawrócenia. Za często chcielibyśmy się stawać nowymi ludźmi i jednocześnie zostać przy tym wszystkim, kim jesteśmy. Trzeba dać się wyrwać jak Abraham. Wyrwać ze świata, który sobie zaplanowaliśmy. Miłość polega na tym, że znajdziemy się nagle w świecie, którego nie przewidzieliśmy, a czasem nawet nie

przeczuwaliśmy, że istnieje. Jestem świadkiem takiej postawy u córki moich przyjaciół, młodej małżonki, która wszystkim się zdumiewa i potrafi się pięknie zachwycać. Kiedy pisze mi różne rzeczy, to czasami zabieram je do kaplicy i tęsknię za tym, żebym miał takiego ducha kiedy się modlę i klęczę przed Panem. Proszę o to, bym z takim zdumieniem reagował na Jezusa.

Siostry i Bracia, zmartwychwstały Pan jest w Kościele koszalińsko-kołobrzeskim i czeka na nasze otwarte serca. Usłyszeliśmy, można by tak powiedzieć, prywatne proroctwo, kiedy ojcowie Enrique i Antonello przeczytali nam słowa o naszym bracie, który tu kiedyś przed wiekami zginął. A potem powiedzieli: „To jest wasz czas. Teraz – powiedział Pan Bóg". Uwierzmy, proszę! Uwierzmy jeszcze bardziej.

DEKRET

Celem uregulowania sytuacji prawnej związanej z **nazwą parafii** rzymskokatolickiej w Dobrzycy, dekanat Mielno, erygowanej dekretem z dnia 18 maja 1951 r., l.dz. 2461/51, przy kościele pw. Świętej Trójcy w Dobrzycy, niniejszym – na mocy kan. 515 § 2 KPK – postanawiam, że należy używać nazwy:

Parafia Rzymskokatolicka pw. Trójcy Świętej w Dobrzycy.

Powyższą nazwę stosowano już w przeszłości przez wiele lat.
Dekret wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Dan w Koszalinie w czwartek po XXVII Niedzieli Zwykłej
dnia 11 października RP 2012

Znak: LD 6 - 5/12

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

ks. dr Wacław Łukasz
Kanclerz Kurii

DEKRET

ustanawiający Diecezjalną Radę ds. Formacji Kapłanów Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej

Wypełniając dyspozycje kan. 279 KPK, dekretu Soboru Watykańskiego II o formacji kapłańskiej *Optatam totius* nr 22, adhortacji apostolskiej Jana Pawła II *Pastores dabo Vobis* nr 70-81 i dokumentów Kongregacji ds. Duchowieństwa: *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów nr 69-97 oraz Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do Trzeciego Tysiąclecia chrześcijaństwa*, niniejszym **z dniem 1 listopada 2012 r.** ustanawiam na okres 3 lat Radę ds. Formacji Kapłanów Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej.

W skład Rady wchodzą następujący członkowie:
ks. biskup Paweł Cieślik – przewodniczący
ks. Wacław Grądalski
ks. Dariusz Jastrząb
o. Piotr Włodyga OSB
ks. Zbigniew Woźniak

Do zadań Rady należy opracowanie i przedstawienie Biskupowi Diecezjalnemu do zatwierdzenia programu formacji stałej duchowieństwa Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej oraz bieżące analizowanie problemów kapłańskich.

Wszystkim członkom Rady życzę Bożej pomocy w realizacji powierzonych zadań i z serca błogosławię.

Dan w Koszalinie, we wspomnienie bł. Jana Pawła II, pap.,
dnia 22 października RP 2012

Znak: B 8 - 3/12

ks. dr Wacław Łukasz
Kanclerz Kurii

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

HOMILIA BISKUPA EDWARDA DAJCZAKA WYGŁOSZONA PODCZAS UROCZYSTOŚCI NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NMP W KOSZALIŃSKIEJ KATEDRZE

Z czasów seminaryjnych został mi w pamięci obraz, kiedy chodziliśmy do domu, w którym mieszkali starsi ludzie. A gdy chodziliśmy na spacer albo do sklepu, to zawsze widzieliśmy ludzi wyczekujących na przystanku. Kilka osób można było tam spotkać regularnie, a zimą trzeba ich było sprowadzać do domu. Czekali na kogoś, kto by im powiedział, że są ważni i że ktoś ich kocha. Czekali na przystanku na przyjazd bliskich. Młody człowiek nie wzrusza się łatwo w takich sytuacjach, ale nam nie raz pociekły łzy, kiedy ich słuchaliśmy. Mówiliśmy często, że przecież nie może być tak, że są zupełnie nieważni.

Dzisiaj jest święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny – piękna uroczystość w katedrze, dopisana jeszcze upiększeniem tej czcigodnej i wiekowej maryjnej świątyni przez odnowiony tryptyk. W katedrze przeżywamy Jej wyniesienie, ale przeżywamy jeszcze jedną bardzo ważną treść. Współczesny świat, który zagubił się w myśleniu o człowieku i jakby stracił nadzieję, w Niepokalanym Poczęciu odkrywa bardzo ważną prawdę o tym, że początek każdej istoty duchowej jest czymś ważnym i danym od Boga. To Bóg daje początek, w którym – przy całej naszej wolności, którą nam przecież podarował i którą szanuje, przy całej naszej działalności, umiejętnościach, talentach i darach – mieści się już całość naszego życia. Bóg w swojej niezgłębionej miłości tworzy plan życia każdej i każdego z nas. Nikt z nas w jakimkolwiek momencie swojego życia, nawet gdy jest opuszczony przez swoich najbliższych, jak ci ludzie przywołani na początku, nie jest nigdy opuszczony przez Boga. To bardzo ważne przesłanie, bardzo ważne wpisanie nas w całą historię świata.

Bóg jest ogromną tajemnicą. Zostaliśmy zaproszeni, by zgłębiać ją przez całe wieki, ale została nam też ona pięknie odsłonięta. Zanim spróbujemy zatrzymać się nad tym przesłaniem, popatrzmy na umiłowanie nas przez Boga i na tę szczególną genealogię, w którą – jak dzisiaj nam przypomniał Apostoł w drugim czytaniu – w planie Boga jesteśmy wszczepieni jeszcze przed założeniem świata.

My, zanurzeni w tę bożą tajemnicę, możemy również powiedzieć, że

od samego początku naszego życia należymy do tej ziemi. Powiedzieliśmy to sobie w tym roku: „Czas ją – tę ziemię – wziąć w posiadanie!". Wielu z nas już tu się urodziło – tu jest początek i tu jest nasze życie. Tu są groby naszych przodków, naszych bliskich, tu są ich historie życia, ich piękne chwile, trud i cierpienie. Do historii nas wszystkich, bez wyjątku, należy Chrystus i Kościół, i chrzest. Należy też ta chwila sprzed czterdziestu lat, kiedy do tej katedry wszedł pierwszy biskup koszalińsko-kołobrzeski – 1000 lat później po tamtym kołobrzeskim – kardynał nominat Ignacy Jeż. W tę historię wpisana jest i ta chwila, którą przeżywamy teraz jako wspólnota wiary. To wielka historia naszego życia. Niepowtarzalnego życia, zaplanowanego przez Boga i pisanego Jego Miłością.

Siostry i bracia, przez dziesiątki lat kultura europejska podryfowała w taką dziwną skrajność, w której daliśmy się opanować liczbom, technice, a projekt ludzkiego życia zawiera się w prognozowaniu dochodu krajowego. To wszystko jest przecież ludzkie i ważne, i nie zamierzam tego kwestionować, ale produkt nie jest ważniejszy od człowieka, więcej, on jest dla człowieka, i to w taki sposób, żeby nikt nie czuł się odrzucony, niekochany i głodny. Historia świata, w którą my jesteśmy wpisani, a która została naznaczona dzisiejszym pierwszym czytaniem, to dziwna walka pomiędzy dwoma rodzajami, można by tak powiedzieć, miłości: do siebie samego – takiej niedobrej, sprawiającej, że będziemy niszczyć i krzywdzić innych ze względu na siebie oraz historia miłości do innych – aż po rezygnację z siebie samego, z własnych planów, myśli, nadziei, po to, żeby być dla najbliższych. Tak pięknie kilka dni temu jeden z ojców powiedział przy swojej zagrożonej chorobą córce: „Jeżeli taki jest plan, to niech się ks. biskup modli, żebym to ja był chory. Jeżeli ta choroba w ogóle jest potrzebna, to daję życie za to moje dziecko". Człowiek stworzony przez Boga jest zdolny aż do takiej miłości.

Dzisiaj w sercu tej wielkiej lekcji miłości w koszalińskiej katedrze jest nasza patronka, Niepokalana Matka, która dzisiaj została nam pokazana w scenie, którą wszyscy znamy, ale to za mało, żeby ją tylko sobie przywołać w pamięci i intelektualnie poznać. Ta scena Zwiastowania jest nieustannym zaproszeniem i uświadomieniem nam czegoś bardzo ważnego. Każde drgnienie naszego serca wobec Boga i człowieka, każda wypowiedziana modlitwa, każde przyjście tu, do tej świątyni i do każdej innej, wartość tego wszystkiego, co nazywamy religijnością, a nawet wiarą, muszą być mierzone maryjnym „fiat – amen – niech się stanie". Bóg nam to dzisiaj podarował. W tajemnicy Maryi, młodej dziewczyny,

którą Bóg od wieków przygotował i obdarował, możemy odkryć całą piękną przestrzeń ludzkiej wolności. Trochę nam się to słowo myli i jest dzisiaj niebezpieczne, bo najczęściej odczytujemy je jako wolność „od": od obowiązków, od powinności, od tego żeby być „dla". To nie jest wolność. Wolność jest zawsze „do": do tego by się stać bardziej, by bardziej kochać, by Bóg mógł być w nas pełniej. To jest piękno wolności.

Wybrałem na dzisiejszy dzień naszej zadumy w czasie Eucharystii świadectwo, które otrzymałem niedawno, a wybrałem je dlatego, że napisała je młoda dziewczyna. Myślę, że niewiele młodsza od Maryi, kiedy stanął przy Niej boży posłaniec i powiedział: „Raduj się, jesteś Bogu potrzeba, jesteś wezwana do spraw wielkich". Ta młoda dziewczyna będąc na spotkaniu modlitewnym przeżyła chwile niezwykłej bliskości Boga. Była zdumiona i zaskoczona, tak jak Maryja, tym, że Bóg do niej przyszedł. I teraz pisze swoją młodziutką historię życia dotkniętego Bogiem, tak, jak pisze bardzo młody człowiek: „Po tym wydarzeniu nie kłócę się w domu. Pomagam. Z moimi w klasie zaczęłam się dogadywać, a nawet osoby, za którymi nie przepadałam, okazały się bardzo dobrymi ludźmi. Na ulicy uśmiecham się do ludzi. Zauważyłam, że potrafię szybciej niż kiedykolwiek schylić się, by pomóc coś podnieść. Bóg dał mi nowe oczy, całkiem inaczej patrzę na świat. Tak bardzo chcę być nadal blisko Boga" – i tu pisze całą litanię imion młodych ludzi, którym dziękuje za to, że jako młody Kościół przyprowadzili ją do Boga.

W dzisiejszym galimatiasie i nie kończących się wzajemnych oskarżeniach nie ma umiaru, a Kościół jest również w sercu tego zawirowania. Jesteśmy zarzuceni wielością przeróżnych opinii i każdy ma swoje racje. Chcę was o coś prosić, siostry i bracia – nie wdawajmy się w tłumaczenia. Gdybyśmy zamiast tego stworzyli trochę więcej takich bożych faktów, pozwolili Bogu uczynić z nami to, co uczynił z tą młodą dziewczyną, a co zostało wzorcowo pokazane nam w Maryi, fakty powiedziałyby swoje. Nie trzeba wtedy obrony. Przeciwko faktom nie ma argumentów. Przeciwko faktom miłości nie trzeba tłumaczenia. Maryja, to kobieta, która nie wypowiedziała zbyt wielu słów. Powiedziała „fiat", „zróbcie, co wam powie!", a potem była. Była z ludźmi, z Kościołem Jezusa, była zawsze przy Nim.

Kochani, katedra w Koszalinie jest przede wszystkim miejscem czci Boga, ale nie tylko. Jest pięknem tego miasta. Kiedy się chwalimy, pokazujemy tę świątynię. Ta świątynia jest najpierw znakiem, który mówi: „Bóg jest z wami!". Bóg jest tutaj, jest w tym mieście, jest zawsze i chce

być. Katedra pokazuje też, że ludzie wszystkich czasów, ta genealogia ludzi tutaj mieszkających, czynili wszystko, żeby Dom Boga pomagał im spotkać Go i doświadczyć również poprzez piękno. Można by powiedzieć, że Bogu świątynie nie są potrzebne, ale są bardzo potrzebne nam. Bóg jest przede wszystkim zainteresowany tą świątynią, którą dzisiaj pokazał nam przepięknie w Maryi, ale nam są potrzebne świątynie, żebyśmy piękno Boga przejmowali w nasze serca. Nam są potrzebne święte chwile i święte miejsca.

Dla biskupa tej diecezji ten dzisiejszy dzień jest piękny i święty: piękny spotkaniem z Maryją, z Wami, z pięknem tego Bożego Domu. Prośmy, aby Bóg zamieszkał w ludzkim sercu, w swoim domu, a potem dzielmy się tym z innymi.

LIST PASTERSKI BISKUPA DIECEZJALNEGO NA ADWENT 2012

Z Maryją, naszą Skrzatuską Matką, kształtujmy chrześcijaństwo wyróżniające się sztuką modlitwy

Siostry i Bracia,
Kochani Diecezjanie!

Podczas uroczystości 40-lecia naszej Diecezji doświadczyliśmy obecności żywego Boga pośród nas. Pan Bóg potwierdzał tę obecność wyraźnymi znakami, napełniał nas miłością i darem radości. Było to niezwykłe przeżycie, pokazujące, że gdy wspólnota ludzi przyjmuje z otwartym sercem Jezusa, doświadcza mocy i piękna wiary. To doświadczenie podarowane przez Boga, jego głębia i intensywność przeżyć, jest również owocem wielomiesięcznej modlitwy wspólnotowej i osobistej. Naszą modlitwą pomagaliśmy wielu ludziom w otwarciu ich serc na działanie Boga i pogłębialiśmy naszą własną wiarę. W tych niezapomnianych dniach wspólnego świętowania śpiewaliśmy razem z Maryją Magnifikat – hymn uwielbienia Boga za wielkie rzeczy, które nam uczynił.

Błogosławiony Jan Paweł II kończąc Wielki Jubileusz Roku 2000 podkreślał, że potrzebne jest nam chrześcijaństwo „wyróżniające się przede wszystkim sztuką modlitwy". To właśnie w modlitwie przeżywa się spotkanie z Chrystusem, które prowadzi do bliskości, zaufania i przyjaźni z Nim. Wiara pokazana nam w Piśmie świętym jest przede wszystkim słuchaniem Boga, zaufaniem, posłuszeństwem i otwieraniem się na Jego działanie, dlatego wyrażamy ją takimi słowami jak „ufam Ci Jezu", „wierzę Ci", „jesteś moim Panem". Ostatecznie więc wiara, zaufanie i miłość są czymś jednym, a możemy nauczyć się ich tylko wtedy, gdy zostaną nam pokazane w życiu świadków i osobiście doświadczenie.

Nasza Diecezja, przeżywając Rok Wiary i przygotowując się do 25-lecia koronacji Skrzatuskiej Piety koronami papieskimi, powierza się opiece i przewodnictwu Maryi. Nikt z ludzi nie zaufał Bogu tak, jak Ona. Zechciejmy więc, prowadzeni słowami Pisma świętego, uważnie przyglądać się Jej wierze i uczmy się od Niej odwagi do powierzenia swojego życia Bogu.

Maryja w scenie Zwiastowania pojawia się jako pełna ufności i głęboko wierząca młoda kobieta, otwarta na Boże plany wobec Niej. Jest ona wolna od wszelkiej kalkulacji i przyjmuje pokornie – ale świadomie i odpowiedzialnie – tę nadzwyczajną wiadomość, że będzie Matką oczekiwanego Mesjasza. Ufa słowom Anioła i przyjmuje zadanie, które całkowicie zmienia jej życie.

W tym opisie otrzymujemy jeszcze jedno bardzo ważne przesłanie dla naszego życia i wiary. Zwiastowanie Zachariaszowi narodzenia Jana Chrzciciela dokonuje się w świątyni. Zwiastowanie Maryi ma miejsce w Nazarecie, w niewielkiej miejscowości o nie najlepszej opinii. Nowa radosna wieść dotyczy zatem wszystkich miejsc, w których żyją ludzie: miejsca ubogie, zwyczajne i bez znaczenia w opinii wielkich tego świata, a nawet godne pogardy, są miejscami, w których chce przebywać Bóg. Nikt nie jest wykluczony, Jezus przychodzi do wszystkich, a szczególnie do tych, którzy się źle mają.

Ta miłość do człowieka spełnia się bardzo wyraźnie także w scenie Nawiedzenia, kiedy Maryja idzie, by pomóc swojej krewnej Elżbiecie. Tam również uwielbia Boga, dziękując za wszystko, co On w niej uczynił i wychwala Go za miłość do ludzi nic nieznaczących dla świata, opuszczonych i pogardzanych. W Kanie Galilejskiej, dzięki całkowitej i bezwarunkowej wierze Maryi w słowa Syna, otrzymujemy ważne dla naszej wiary pouczenie: *„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie"* (J 2, 5). Kiedy Jezus zaczyna nauczać i dokonywać wielkich znaków, Maryja przeżywa niepokój, gdyż doświadcza działania Boga, którego w danej chwili nie jest w stanie zrozumieć. Widzimy, że nawet Jej wiara nie jest wolna od wątpliwości i stawianych pytań. Maryja uczy nas, że

wówczas trzeba te doświadczenia zachowywać w sercu, czekając na Boże wyjaśnienia. Pod krzyżem Jezus powierza Janowi Maryję jako Matkę, a Jan, umiłowany uczeń, symbolizujący każdą i każdego z nas, bierze Ją do siebie. Jezus w ten sposób oddaje wszystkich swoich uczniów w opiekę swojej Matce, która wspiera nas w relacji z Bogiem.

Proszę więc Was, Drodzy Diecezjanie, byśmy w duchu wiary Maryi pielgrzymowali do Skrzatusza, stając z naszą Bolesną Matką pod krzyżem Jezusa, Jej Syna. Byśmy od Niej uczyli się wiary ufnej i mocnej, która otworzy nasze serca na Boga i uzdolni nas do kochania miłością podarowaną nam przez Niego. Byśmy mogli wyśpiewać Magnifikat z Maryją i dziękować za każde dobro, które Bóg czyni w nas i przez nas naszym bliźnim.

Siostry i Bracia!

Za błogosławionym Janem Pawłem II proszę Was, byśmy stawali się chrześcijanami „wyróżniającymi się sztuką modlitwy". Szczególnie zachęcam do modlitwy różańcowej. Błogosławiony Jan Paweł II mówił, że ukochany przez niego różaniec to modlitwa przedziwna w swej prostocie i głębi. Zachęcam zatem do tworzenia w parafiach Róż Żywego Różańca, w których odmawiany wspólnie różaniec pozwoli doświadczać przemiany swojego życia i życia tych, których powierzacie Bogu w modlitwie.

W tym roku podczas Diecezjalnego Spotkania Młodych w Skrzatuszu rozdaliśmy pięć tysięcy różańców. Od tej pory w każdą środę o godz. 21.00 na modlitwie różańcowej, transmitowanej przez naszą telewizję internetową Dobre Media, gromadzi się kilka tysięcy młodych ludzi. Przytoczę dwa świadectwa pokazujące jakie owoce wydaje ta modlitwa. Młody chłopiec napisał: „Pierwszy raz na modlitwie różańcowej, rozważając tajemnicę Zwiastowania, bardzo świadomie poprosiłem Jezusa, by mnie prowadził tak jak Maryję. Potem odmawiałem tę tajemnicę przez kilka dni, by te słowa Jezusowi powtarzać. Bardzo mnie Jezus zmienił i wielu to zauważyło". Jedna z dziewcząt tak opisała swoje doświadczenie: „Wychodzę z domu i mam pięć minut czasu, zanim dojdę do mojej koleżanki, z którą idziemy do szkoły. Od wyjazdu do Skrzatusza odmawiam przez ten czas jedną tajemnicę różańca, w której modlę się za różnych ludzi i w różnych intencjach. Zaważyłam również, że jak pomodlę się za moją klasę, to inaczej na nich patrzę i widzę więcej dobra. Cieszę się, że różaniec mnie zmienia".

Siostry i Bracia!

Wstępujmy do maryjnej szkoły, ucząc się wiary i odmawiając różaniec, rozważajmy razem z Nią główne wydarzenia z życia Jezusa, powierzając Bogu wszystkie ważne sprawy naszego życia, naszych rodzin, wspólnot, Diecezji i naszego narodu.

Życzę naszej Diecezji takiego powiewu Ducha Świętego, który przemieni nas w ludzi jeszcze większej modlitwy.

Życzę Wam również błogosławionego czasu Adwentu i głębokiego przeżycia Świąt Bożego Narodzenia. Nie zapominajcie tylko – bardzo o to proszę – o ludziach samotnych, ubogich, chorych i bezrobotnych. Niech Bóg Wam obficie błogosławi!

Wasz biskup

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, dnia 04.12.2012 r.
Znak: B 23 – 7/12

ZARZĄDZENIE: Powyższy list pasterski należy odczytać na wszystkich Mszach św. we wszystkich kościołach i kaplicach na terenie diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej w II niedzielę Adwentu 9 grudnia 2012 r.

+ Krzysztof Zadarko
Wikariusz Generalny

ZWOLNIENIA I NOMINACJE

ZWOLNIENI:
z obowiązków proboszcza:
30.11.2012 ks. Stanisław SZCZEPANEK z parafii w Rzeczycy

z obowiązków Dekanalnego Ojca Duchownego:
30.11.2012 ks. Piotr OŻÓG z dekanatu Ustka

z obowiązków asystenta kościelnego Akcji Katolickiej w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej:
30.11.2012 ks. Wacław GRĄDALSKI

z funkcji diecezjalnego moderatora ruchu Odnowa w Duchu Świętym:
30.11.2012 ks. Krzysztof WITWICKI

z funkcji kapelana Szkoły Policji w Słupsku:
31.10.2012 ks. Bolesław LESZCZYŃSKI

z urzędu Sędziego Diecezjalnego:
13.12.2012 ks. dr Antoni BADURA

MIANOWANI:
wikariuszem:
01.10.2012 o. Robert WOŁYNIEC OFMConv. w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kołobrzegu

administratorem parafii:
01.12.2012 ks. Ludwik MUSIAŁ w parafii w Rzeczycy

kapelanem Księdza Biskupa Pawła Cieślika:
01.10.2012 ks. Łukasz ŁUKASZEWICZ

kapelanem Regionalnego Szpitala w Kołobrzegu:
01.10.2012 o. Tomasz MARKIEWICZ OFMConv.

kapelanem Rady Rycerzy Kolumba:
15.10.2012 ks. Zbigniew KRAWCZYK w parafii pw. NMP Królowej Różańca Świętego w Słupsku

kapelanem Szkoły Policji w Słupsku:
01.11.2012 ks. Lucjan HUSZCZONEK

dyrektorem Instytutu Teologicznego w Koszalinie:
01.10.2012 ks. dr Krzysztof GORCZYŃSKI

diecezjalnym asystentem kościelnym Akcji Katolickiej:
01.12.2012 ks. Andrzej ZANIEWSKI

prezesem Zarządu Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej:
07.12.2012 p. Edwarda Danuta GABRYŚ w parafii w Warszkowie
14.12.2012 p. Danuta ĆWIKLEWSKA w parafii pw. św. Józefa Rzemieślnika w Koszalinie

dekanalnym Ojcem Duchownym:
01.12.2012 ks. Tadeusz MAZUR w dekanacie Ustka

moderatorem Diecezjalnym Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie:
01.10.2012 ks. dr Jacek LEWIŃSKI

moderatorem Diecezjalnym Ruchu Odnowa w Duchu Świętym:
01.12.2012 ks. Bogusław FORTUŃSKI

parą Diecezjalną Domowego Kościoła – Gałęzi Rodzinnej Ruchu Światło-Życie w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej:
29.10.2011 p. Ewa i Zbigniew LANGE z parafii pw. Najśw. Serca Pana Jezusa w Białogardzie. (dokument potwierdzający mianowanie – Znak 5 – 3/12 z dnia 21.09.2012 r.)

do pomocy duszpasterskiej:
18.10.2012 ks. Józef OLSZEWSKI w parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku
18.10.2012 ks. Waldemar SKŁADOWSKI w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku
18.11.2012 ks. Senior Czesław KRZYŻANOWSKI w parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Pile

urlop zdrowotny:
01.12.2012 ks. Stanisław SZCZEPANEK

przeniesiony w stan spoczynku:
31.12.2012 ks. Krzysztof SZAREJKO

Z ŻYCIA DIECEZJI

REKOLEKCJE DORADCÓW ŻYCIA RODZINNEGO W CENTRUM EDUKACYJNO-FORMACYJNYM

W dniach 5-7 października 2012 r. w Centrum Edukacyjno-Formacyjnym ks. Wacław Grądalski - nowy ojciec duchowny w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie - poprowadził rekolekcje dla doradców życia rodzinnego na temat wierności małżeńskiej. Zaraz na początku ćwiczeń duchowych, biskup pomocniczy Krzysztof Zadarko wręczył misje kanoniczne nowym doradcom życia rodzinnego. Grupa doradców życia rodzinnego pracujących w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej powiększyła się o 25 osób. Obecnie pracuje w diecezji 136 doradców.

Rekolekcje to dla doradców okazja do pogłębienia wiedzy, a przede wszystkim do duchowego umocnienia. Coroczne spotkania rekolekcyjne pomagają doradcom formować się wewnętrznie, a przez to odważniej stawać wobec ludzkich problemów.

Konferencje prowadzone przez ks. Grądalskiego nawiązywały do tematu jedności życia małżeńskiego. Jako antidotum na rozpadające się małżeństwa, niedojrzałość młodzieży w podejściu do tematu rodzicielstwa i miłości, rekolekcjonista wskazał na Ewangelię, bo w Bogu jest źródło miłości.

PIELGRZYMKI DEKANALNE DO SKRZATUSZA

W dniu 6 października 2012 r. nastąpiła w naszej diecezji inauguracja pielgrzymek z dekanatów do Matki Bożej Bolesnej Pani Skrzatuskiej. Jest to jedna z form przygotowania do uroczystości jubileuszowych 25-lecia koronacji Piety koronami papieskimi. Na dzień 6 października 2012 r. do Skrzatusza zostały zaproszone dekanaty: BARWICE i POŁCZYN-ZDRÓJ.

Z każdą grupą pielgrzymkową spotykał się biskup. W dniu 6 października z pielgrzymami modlił się biskup diecezjalny Edward Dajczak. W dniu 20 października 2012 r. do Skrzatusza przybyły dekanaty: DRAWSKO POM. i ŚWIDWIN, a Mszy Świętej przewodniczył i kazanie wygłosił biskup senior Tadeusz Werno. Na dzień 27 października 2012 r. do Skrzatusza do Matki Bożej Bolesnej Pani Skrzatuskiej zostały zaproszone dekanaty: CZARNE i JASTROWIE, z którymi spotkał się i kazanie wygłosił biskup pomocniczy Paweł Cieślik.

Program spotkań w Skrzatuszu:
10.00 – modlitewne przywitanie pielgrzymów z Matką Bożą Bolesną. Powitanie pielgrzymów
i wprowadzenie w modlitewne skupienie
10.15 - konferencja o modlitwie różańcowej
10.45 - modlitwa różańcowa z rozważaniami (podanie intencji modlitewnych). Modlitwa w intencji
diecezji
11.30 – przygotowanie do Mszy Świętej (możliwość spowiedzi)
12.00 - Msza Święta
13.15 - Różaniec w parafii (informacje)
13.30 – czas na posiłek
14.30 – adoracja Najświętszego Sakramentu
15.00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem
15.30 – wyjazd ze Skrzatusza

Przez te modlitewne pielgrzymki skrzatuskie sanktuarium odżywa, chociaż w kościele jeszcze trwają remonty. Na jubileusz koronacji w przyszłym roku świątynia będzie nie do poznania. W listopadzie 2012 r. rozpoczęły się prace nad nową posadzką i ogrzewaniem podłogowym.

Jednak przede wszystkim, także dzięki pielgrzymkom dekanalnym, coraz więcej ludzi przypomina sobie o świętym miejscu w Skrzatuszu. Niektórzy spośród pielgrzymów byli tutaj po raz pierwszy.

OBCHODY DNIA DZIECKA UTRACONEGO W KOSZALINIE

W dniu 12 października 2012 r. (piątek) o godz. 17.00 w sali Urzędu Miejskiego w Koszalinie odbyła się konferencja pt. „Rodzina po stracie dziecka – jak rozmawiać, by nie zranić", którą wygłosił doktor nauk med., psychiatra Witold Simon. W dniu 13 października 2012 roku (sobota) w Koszalinie o godz. 9.00 w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca

(przy katedrze) została odprawiona Msza Święta za rodziców po stracie dziecka. Natomiast o godz. 10.30 na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie miał miejsce pochówek dzieci utraconych. Natomiast w dniu 15 października 2012 r. o godz. 17.00 w Sanktuarium na Górze Chełmskiej była sprawowana Msza Święta za rodziców po stracie dziecka.

Koszalin jest jednym z pierwszych miast w Polsce, które opracowały procedury pochówku ciał dzieci utraconych, zazwyczaj pozostawianych w szpitalu. Dzięki kampanii „Nasze na Zawsze" na koszalińskim cmentarzu stanął pomnik, a w szpitalu i Urzędzie Stanu Cywilnego rozdawany jest poradnik dla rodziców po stracie. Opracowano także katechezy dla gimnazjalistów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych mówiące o problemie dzieci utraconych.

Dr Witold Simon przyznał w swoim wystąpieniu, że poronienie jest nadal tematem, który wydaje się rodzicom dotkniętym tym doświadczeniem mniej akceptowalnym społecznie od np. problemu alkoholowego. Wielu pacjentów pojawia się w gabinecie psychoterapeuty z innym problemem, dopiero w trakcie rozmowy wychodzi na jaw, że jego podłożem jest utrata dziecka w okresie prenatalnym czy okołoporodowym. Dalej dr Simon zauważył, że jest to także wciąż temat tabu dla niektórych rodzin czy środowisk lekarskich. To na szczęście się zmienia, ale jest trudne, zwłaszcza wobec istniejącego kultu kulturowego, że człowiekiem jest się dopiero od chwili urodzenia. Hasło pomagania rodzicom, którzy doświadczyli straty dziecka w wyniku poronienia, zagraża temu nurtowi.

INAUGURACJA ROKU WIARY W KOSZALINIE

Biskup diecezjalny Edward Dajczak zainaugurował w dniu 13 października 2012 r. o godz. 9.00 w koszalińskiej katedrze Rok Wiary. Po uroczystościach w katedrze przyszedł czas na inaugurację roku akademickiego w Wyższym Seminarium Duchownym. W tym roku uruchomiono teologię w trybie zaocznym. Zmiana formy kształcenia sprawiła, że zwiększyła się liczba kandydatów. Na pierwszy rok zgłosiło się 13 świeckich studentów. Legitymacje studenckie otrzymali także alumni, którzy najbliższy rok spędzą na formacji w Domu Jana Pawła II w Połczynie-Zdroju.

W świętowanie rozpoczęcia Roku Wiary, w połączeniu z inauguracją roku akademickiego, wkomponowana została m.in. konferencja naukowa pt. „Wyzwania Roku Wiary", którą wygłosił ks. dr Radosław Kimsza

z Białegostoku. Spotkanie zakończyło się wspólnym obiadem.

DZIEŃ SKUPIENIA ZELATORÓW ŻYWEGO RÓŻAŃCA

Dzień skupienia dla zelatorów Żywego Różańca został zaplanowany w dwóch miejscach diecezji:

a) dla części północnej diecezji w dniu **20 października 2012 r.** w CEF w Koszalinie. Rozpoczęcie o godz. 10.00.

b) dla części południowej diecezji w dniu **27 października 2012 r.** w parafii pw. św. Jana Bosko w Pile. Rozpoczęcie o godz. 10.00.

W sobotę 20 października 2012 r. przyjechało do koszalińskiego seminarium 150 zelatorów. Natomiast do Piły przybyło 115 zelatorów. To tylko część wszystkich, którzy są w diecezji. Za każdym z nich stoi przynajmniej 20 modlących się osób, czyli tzw. róża. Przynależność do Żywego Różańca to zobowiązanie do odmówienia zaledwie jednej tajemnicy dziennie. Jednak róża, którą tworzą modlący się, każdego dnia składa Bogu cały Różaniec.

- Zapraszajcie do Żywego Różańca nowe osoby. Pokazujcie swoim przykładem, że to wcale nie takie trudne – zachęcał ks. dr Andrzej Wachowicz, diecezjalny moderator Żywego Różańca.

UROCZYSTA GALA WRĘCZANIA NAGRODY IM. KARD. NOMINATA IGNACEGO JEŻA

Nagroda przyznawana jest co roku osobom fizycznym i instytucjom w uznaniu działalności:

a/ społeczno-kulturalnej,

b/ charytatywnej.

Celem nagrody jest promowanie i inspirowanie działalności oraz twórczości krzewiącej ideały i postawy będące świadectwem uniwersalnych wartości chrześcijańskich a przez to upamiętnienie działalności ks. kard. nominata Ignacego Jeża.

A. Kandydat do Nagrody może być nominowany przez osobę fizyczną, instytucję lub organizację.

B. Zgłoszenie kandydata powinno składać się z następujących części:

- imię, nazwisko, data i miejsce urodzenia, miejsce pracy i aktualne dane teleadresowe (według załączonego formularza);
- życiorys i informacja o przebiegu pracy i dokonaniach;

- opis działalności uzasadniający zgłoszenie kandydatury, załączniki prezentujące przebieg i efekty działalności;
- dwie rekomendacje.

C. Zgłoszenia kandydatów dostarczane będą pocztą bądź osobiście do siedziby Sekretariatu Nagrody, Koszalin ul. Zwycięstwa 135 A numer tel /fax: 94 34 60 884, email: koszalin@civitaschristiana.pl

D. Wnioski powinny zostać złożone w 3 egzemplarzach w wyznaczonym terminie (30 czerwca 2012). W przypadku przesyłek pocztowych o ich uwzględnieniu decyduje data nadania. Termin dostarczenia zgłoszeń ustalany jest każdorazowo przez organizatorów. Wzór zgłoszenia jest dostępny na stronie internetowej Kurii Biskupiej, „Civitas Christiana" i Caritas Diecezji.

W dniu 21 października 2012 r. o godz. 17.00 w teatrze „Muza" w Koszalinie rozpoczęła się uroczysta gala wręczenia nagrody im. kard. nom. Ignacego Jeża. Nominowani do tego wyróżnienia nie zabiegali o zaszczyty i poklask. Działali po cichu, najczęściej pozostając w cieniu. Wyciągali rękę do potrzebujących, dając świadectwo wiary.

Lekarz neurolog dr Marek Kowalewski, dyrektor Centrum Rehabilitacji Chorych na Stwardnienie Rozsiane w Bornem Sulinowie i wieloletni lider wspólnot w parafii pw. św. Jadwigi w Białogardzie Jan Zagrabski to laureaci czwartej edycji nagród „Radość płynie z nadziei", której patronuje pierwszy biskup diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej.

To ludzie, na których pięknie jest wypisana Ewangelia miłości. Można ją przeczytać bez otwierania Biblii, w sercach – gratulował laureatom i nominowanym biskup diecezjalny Edward Dajczak.

Podczas gali wręczono także stypendia uzdolnionej młodzieży pochodzącej z terenów popegerowskich. Dzięki Fundacji im. im. ks. kard. Ignacego Jeża naukę kontynuować będzie mogło kolejnych 12 młodych ludzi.

AKCJA „ZAPAŁKA NIE OGRZEJE"

W dniach 27.10-02.11.2012 r. została przeprowadzona w diecezji akcja: „Zapałka nie ogrzeje". Akcji tej patronował biskup diecezjalny Edward Dajczak. Zbiórka publiczna odbywała się przy cmentarzach i kościołach. Zebrane ofiary w 100% przeznaczone zostały na ogrzewanie dla ubogich rodzin wybranych przez wolontariuszy z PZC i SKC

z parafii.

Podziękowania się należą 38 oddziałom PZC i SKC oraz koszalińskiemu oddziałowi ZHR za przyłączenie się do akcji i udzielenie wsparcia najuboższym.

25 tysięcy zapałek trafiło do 39 parafialnych zespołów charytatywnych i Szkolnych Kół Caritas. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży specjalnie oznakowanych pudełek zapałek zostały przeznaczone na zakup opału. Jest to nie tylko kwestia jednorazowej akcji, ale także uczenia wrażliwości, spojrzenia na tych, dla których zima jest rzeczywiście dramatem. Chodzi o to, by zobaczyć ludzi, którzy marzną. Dzięki ubiegłorocznej, debiutanckiej akcji udało się zapewnić pomoc około 30 rodzinom.

„Gość Niedzielny" objął tę akcję patronatem medialnym.

NOC ŚWIĘTYCH W KOSZALINIE

Noc Świętych nie jest tylko alternatywą dla Halloween. Przez takie przeżywanie wieczoru w przeddzień Wszystkich Świętych po prostu chcemy pokazać całemu miastu, że mamy coś swojego, że potrafimy w piękny sposób obchodzić wigilię Wszystkich Świętych. Święci nadal nas fascynują, bo oni po prostu chcieli oddychać Chrystusem. Rzeczywiście niektórzy z nich żyli dawno. Ale byli to ludzie z krwi i kości, o czym przypominają nam ich relikwie. W ich życiu można niejednokrotnie odnaleźć siebie.

Świętość nie jest jedynie do podziwiania. Świat ciągle potrzebuje prawdziwej świętości, której siła wynika z wiernego podążania drogą Ewangelii. Zwrócił na to uwagę biskup diecezjalny Edward Dajczak w kościele ojców franciszkanów na zakończenie Nocy Świętych w Koszalinie.

- Jesteśmy w takim świecie, który chciałby wszystko przegłosować. Takie są prawa demokracji: większość, jeszcze większa większość. Czasami wydaje nam się, że tak też może być w Kościele. Gdyby była największa większość, to moglibyśmy przegłosować wszystko. Ale nie można zamienić Credo na „my sądzimy". Jest Bóg, a nasza wielkość objawia się wtedy, kiedy wchodzimy na Jego ścieżki. W parlamencie musi głosować większość. W Kościele jest tak, że jeśli głosuje jeden święty, a po drugiej stronie są miliony nie świętych, to rację ma święty. Nie trzeba większości, trzeba świętych – mówił biskup Edward w homilii.

Noc Świętych poza Koszalinem odbyła się w Szczecinku i Słupsku.

W Mirosławcu wierni uczestniczyli natomiast w nabożeństwie Drogi Światła na cmentarzu.

I FORUM CHARYZMATYCZNE W KOSZALINIE

W dniach 3-4 listopada 2012 r. po raz pierwszy przeżywaliśmy w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej I Forum Charyzmatyczne. W tych dniach w hali koszalińskiej Gwardii zgromadziło się prawie 700 osób. Przez dwa dni, ci, którzy przyjechali z całej diecezji do hali Gwardii, słuchali konferencji, śpiewem i tańcem wielbili Boga, ale przede wszystkim umacniali się do dalszego działania.

Zorganizowane po raz pierwszy forum to owoc świętowania czterdziestych urodzin diecezji. Po uroczystościach na stadionie i po wakacyjnych rekolekcjach z o. Jonhem Bashoborą, wiele osób było zainteresowanych kontynuowaniem spotkań modlitewnych.

Pod koniec pierwszego dnia po twarzach uczestników forum nie widać było zmęczenia. Trudno uwierzyć, że mieli za sobą 12 godzin niemal nieustannej aktywnej modlitwy. Niezależnie od wieku tańczyli i śpiewali pełnym głosem na cześć Pana Jezusa. W kaplicy adoracji, w rogu sali nie brakowało osób klęczących, z zachwytem wpatrzonych w Najświętszy Sakrament. Tuż obok, w zaimprowizowanych konfesjonałach, trwała spowiedź. Szukający pojednania cierpliwie czekali na swoją kolejkę. Starali się jednak niczego nie stracić z wygłaszanych konferencji.

Wśród zaproszonych gości na koszalińskie Forum Charyzmatyczne byli ks. Jan Kruczyński, ze szczecińskiego Centrum Nowej Ewangelizacji, oraz ewangelizatorzy i świadkowie Jan Budziaszek, Anna Saj i Paweł Skrzek. Przez cały czas uczestnikom towarzyszył zespół Armia Dzieci, zapraszając do modlitwy uwielbienia.

Biskup diecezjalny Edward Dajczak, który przewodniczył odprawionej w hali Mszy Świętej przestrzegał uczestników forum przed próbami „zawłaszczania" dla siebie Ducha Świętego. – Nie reglamentujmy Ducha. Nie mówmy, do jakiej wspólnoty może przyjść, w jakich okolicznościach. Duch Święty wieje, kędy chce. Pan decyduje, wyznacza trajektorię i czas. Nie próbujmy narzucać Bogu własnych pomysłów, swojej mentalności, własnego widzenia – mówił.

Wzywając do bycia świadkami Chrystusa, nawiązał do wydarzeń, które miały miejsce podczas 40-lecia diecezji. – Dał nam Bóg doświadczyć w maju rzeczywiście niezwykłego cudu swojej obecności. Dzisiaj

dotykam w wielu miejscach słabości i martwoty Kościoła. I stawiam pytanie: już zapomnieliście, co uczynił Pan? – pytał biskup.

Zauważył, że smutek i poczucie opuszczenia to stan uczniów, którzy nie są napełnieni Duchem Świętym. – Pustoszeją wówczas kościoły i wtedy tylko jeden krok od duchowego paraliżu. Zaczynamy kąsać świat, zamiast nieść mu Ewangelię nadziei. Nikt nam nie uwierzy z tego powodu, że kogoś zaatakujemy, uderzymy w kogoś, że wykażemy rację według prawa. Nie uwierzy, a najwyżej poczuje się przegrany. To jeszcze gorzej, bo będzie w nim jeszcze więcej niechęci do nas – argumentował biskup Dajczak.

Dodał także, że Kościół może zadziwiać tylko wtedy, kiedy przezwycięży anonimowość, smutek, marazm, kiedy pozwoli działać Duchowi Świętemu. – Chciejmy tylko wierzyć Jezusowi, że posyła nam swojego Ducha. Potrzebujemy Kościoła zachwyconego przychodzącym Panem, Jego miłosierną i wciąż przebaczającą miłością – mówił.

DIECEZJALNA PIELGRZYMKA RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE

Jak co roku w Wyższym Seminarium Duchownym spotkali się członkowie wspólnot zrzeszonych w Ruchu Światło-Życie – w tym roku wyjątkowo w dniu 10 listopada, a nie jak zawsze w dniu 11 listopada 2012r. (niedziela).

Diecezjalna Pielgrzymka Ruchu Światło-Życie odbyła się już po raz XIX. Uczestniczą w niej

osoby w różnym wieku i z różnym stopniem doświadczenia Boga. Tegoroczne spotkanie wpisało się w trwający w Kościele Rok Wiary. Taka pielgrzymka daje możliwość wzmocnienia swojej wiary, spotkania się we wspólnocie ludzi na co dzień żyjących charyzmatem Ruchu Światło-Życie i stwarza sposobność do dawania świadectwa wiary.

Pielgrzymka stała się także okazją do przypomnienia osoby sł. Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, założyciela Ruchu Światło-Życie, o którego szybką beatyfikację modlą się przedstawiciele Ruchu Światło-Życie.

Obowiązkowym punktem każdej pielgrzymki jest praca w grupach, w czasie której oazowicze

starali się odpowiedzieć, czym dla nich jest wiara, co pomaga wierzyć i jak radzić sobie z trudnościami w wierze. Msza Święta w kaplicy

seminaryjnej zgromadziła wszystkich uczestników pielgrzymki, czyli prawie 600 osób. Eucharystii przewodniczył biskup diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej Edward Dajczak. – Jesteście taką częścią diecezji, gdzie Bóg jest dotykalny, gdzie Boga można zobaczyć i przeżyć – mówił biskup do uczestników pielgrzymki. Ofiarami pieniężnymi, złożonymi podczas Mszy Świętej, uczestnicy pielgrzymki wsparli proces beatyfikacyjny założyciela Ruchu Światło-Życie i wielkiego świadka wiary, sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, oraz dzieła ewangelizacyjne prowadzone w świecie przez Ruch Światło-Życie.

W czasie tegorocznego spotkania oazowicze złożyli wyznanie wiary przed biskupem Dajczakiem, spełniając w ten sposób prośbę papieża Benedykta XVI, skierowaną do wszystkich ruchów i wspólnot kościelnych.

Po Mszy Świętej przyszedł czas na podziękowania dla ks. Zbigniewa Woźniaka, który do 31 sierpnia 2012 roku pełnił posługę moderatora diecezjalnego. Przez 15 lat wytężonej pracy ks. Woźniak rozwijał Ruch Światło-Życie w naszej diecezji.

Pielgrzymkę zakończył koncert w wykonaniu Diecezjalnej Diakoni Muzycznej „Tyle Dobrego" pod wodzą ks. Arkadiusza Oslisloka, wikarego z koszalińskiej katedry.

Szczegółowy Program Pielgrzymki

8:30 recepcja (przy furcie WSD)
9:30 zawiązanie wspólnoty, przedstawienie grup (aula WSD)
10:30 Modlitwa przedpołudniowa (aula WSD)
- konferencja: ks. Wojciech Parfianowicz
- rogale na drugie śniadanie

11:30 spotkania w grupach (sale wykładowe WSD)
12:30 podsumowanie spotkań w grupach (aula WSD)
13:30 obiad
- Domowy Kościół (jadalnia CEF)
- pozostali pielgrzymi (jadalnia WSD)

czas dla bliźniego
14:00 spotkania
- moderatorzy i odpowiedzialni (sala senatu WSD)
- pary rejonowe Domowego Kościoła (aula CEF)

14:30 możliwość przystąpienia do spowiedzi (kaplica WSD)
15:00 Namiot spotkania (kaplica WSD)
15:30 Eucharystia (kaplica WSD) [kapłani przywożą własne alby]

- przewodniczenie koncelebracji: bp Edward Dajczak
- uroczyste wyznanie wiary przez Ruch Światło-Życie
- zbiórka ofiar na proces beatyfikacyjny sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego i dzieła ewangelizacyjne prowadzone przez Ruch Światło-Życie
- przekazanie posługi nowym parom rejonowym Domowego Kościoła

17:00 podziękowanie dla ks. Zbigniewa Woźniaka (aula WSD)
- koncert uwielbienia w wykonaniu diakonii muzycznej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej „Tyle Dobrego" pod kierunkiem ks. Arkadiusza Oslisloka

I DIECEZJALNE FORUM SZKÓŁ KATOLICKICH

W dniu 12 listopada 2012 r., w parafii pw. Ducha Świętego i w Szkole Katolickiej im. Jana Pawła II w Koszalinie odbyło się I Diecezjalne Forum Szkół Katolickich. Inicjatywa spotkania przedstawicieli Szkół Katolickich z terenu diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej jest o tyle oryginalna i wyjątkowa, że do tej pory środowiska szkół katolickich z naszej diecezji spotykały się w Częstochowie na forum ogólnokrajowym, ale nigdy we własnym gronie. I Diecezjalne Forum Szkół Katolickich stało się okazją do spotkania dyrektorów, nauczycieli i ojców duchownych z Koszalina, Słupska, Szczecinka, Piły i Trzcianki.

Spotkanie rozpoczęło się nabożeństwem powierzającym Bogu nauczycieli, placówki oświatowe i dzieło wychowania. Po nabożeństwie w auli szkoły katolickiej goście mieli okazję wysłuchać wykładu ks. prof. dr. hab. Wojciecha Cichosza „Tożsamość szkoły katolickiej". Prelegent jest wieloletnim dyrektorem szkoły katolickiej w Gdyni, ale także wykładowcą akademickim i kierownikiem katedry Zakładu Pedagogiki Pastoralnej Wydziału Teologicznego UMK w Toruniu. Po wykładzie i kawie zgromadzonym gościom podziękował biskup diecezjalny Edward Dajczak. Doceniając rolę szkół katolickich i pracujących w nich pedagogów biskup zapewnił o swojej trosce i ważnym miejscu jakie w duszpasterstwie diecezjalnym przypada szkołom katolickim. Do tego ważnego głosu przyłączył się również Zachodniopomorski Wicekurator Oświaty Krzysztof Rembowski, który swoją obecnością uświetnił spotkanie. Usłyszane głosy stały się przyczynkiem do ciekawej dyskusji, a gospo-

darz miejsca, proboszcz parafii pw. Ducha Świętego i Dyrektor Szkoły Katolickiej im. Jana Pawła II w Koszalinie, ks. prałat dr Kazimierz Bednarski zadbał o to, aby nikt nie wyjechał do domu głodny.

Ponad 40 uczestników wymieniało się doświadczeniami, zastanawiało się nad tożsamością Szkół Katolickich i misją nauczycieli w nich pracujących. Katolicki system wartości niesie ze sobą takie elementy wychowania, jakie każdy rodzic chciałby swojemu dziecku przekazać. Czyli uczciwość, miłość, wrażliwość, szacunek, brak agresji, kultura. Szkoła Katolicka stara się być przedłużeniem wychowania domowego i oczekuje od swoich uczniów postaw, które są charakterystyczne nie tylko dla katolika, ale katolicyzm jest ich gwarantem.

I Diecezjalne Forum Szkół Katolickich zorganizowały Diecezjalne Duszpasterstwo Nauczycieli oraz Wydział Katechetyczny Kurii Biskupiej.

WEEKEND DLA PREZESÓW MINISTRANTÓW

Dokładnie 64 ministranckich prezesów i delegatów spotkało się w dniach 16-18 listopada 2012 r. w Podczelu podczas dni formacyjnych. Były konferencje, prezentacje, modlitwa. W trakcie zajęć ministranci pojechali też do Koszalina do parafii pw. św. Ignacego z Loyoli na święcenia diakonatu.

- Ministrantura to doskonała propozycja formowania charakteru. Młody chłopak jako ministrant nabywa podstawowych sprawności, takich jak choćby sumienność czy punktualność. Uczy się odpowiedzialności za innych i za zadanie, jakie ma do wykonania – tłumaczy ks. Andrzej Zaniewski, diecezjalny duszpasterz służby liturgicznej. Potwierdzają to sami ministranci.

Czasami służyć mogą także dziewczyny. Jednak przeważającą większość w Służbie Liturgicznej w naszej diecezji stanowią chłopcy.

ŚWIĘTO PATRONALNE KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY I AKCJI KATOLICKIEJ

W uroczystość Chrystusa Króla (25 listopada 2012 r.) w koszalińskiej katedrze spotkali się przedstawiciele Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Akcji Katolickiej.

Uroczyście przyrzekam pracować nad sobą, aby móc całym życiem

wiernie służyć Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie – deklarowali wobec biskupa diecezjalnego Edwarda Dajczaka nowi członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

- Żyjemy w świecie, który jak ognia unika wszelkich zobowiązań – zauważył biskup Edward Dajczak w homilii. Aby móc działać choćby w KSM czy w AK, trzeba je jednak podjąć. Kilkudziesięciu młodych ludzi, którzy przystąpili 25 listopada 2012 r. w katedrze do KSM, nie wahało się złożyć publicznego przyrzeczenia. – To ważny krok ku dorosłości. Ci ludzie przyjmują na siebie konkretne obowiązki i zadania – mówił ks. Andrzej Zaniewski, asystent kościelny KSM i AK. Prawda ta dotyczy każdego, bo proces wzrastania w człowieczeństwie właściwie nigdy się nie kończy.

KSM to w naszej diecezji ok. 120 osób działających w 17 wspólnotach. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej składa się z 24 oddziałów, w których zrzeszonych jest ok. 400 wiernych.

AKCJA SPOŁECZNA „TALERZ MIŁOSIERDZIA"

Łatwo jest dać kilka złotych na ulicy. Jeszcze łatwiej przejść obojętnie. Bezdomnym można jednak pomóc naprawdę. Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta i Fundacja „Bliźniemu swemu" postanowiły urealnić zwyczaj pustego nakrycia. Od 16 listopada 2012 r. do 31 grudnia 2012 r. trwała akcja „Talerz Miłosierdzia". Polegała ona na sprzedaży porcelanowych talerzy, które w Wigilię można było postawić na stole. Naczynie kosztowało minimum 20 zł, a cały dochód przeznaczony został na działalność towarzystwa. Zakup tego talerza sprawił, że jakiś bezdomny miał naprawdę wigilię.

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta udziela konkretnej pomocy. Prowadzi schronisko, noclegownię, jadłodajnię. Usiłuje też przywrócić bezdomnych społeczeństwu, m.in. pomaga im w szukaniu pracy, wysyła na terapię, prowadzi tzw. mieszkania treningowe, gdzie ludzie bez domów uczą się zaradności.

W naszej diecezji koła Towarzystwa działają w Koszalinie przy ul. Mieszka I 16 i w Słupsku przy ul. Leśnej 6. Talerze można było kupować w siedzibach Towarzystwa i przy niektórych parafiach.

MARSZE DLA ŻYCIA I RODZINY W 2013 ROKU W DIECEZJI KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ

Choć do kolejnych radosnych Marszów dla Życia i Rodziny w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej jest jeszcze dużo czasu, to liderzy marszów z całej diecezji spotkali się w dniu 24 listopada 2012 r. Koszalinie w parafii pw. św. Wojciecha, żeby wymienić się doświadczeniami i zewrzeć szeregi przed przyszłorocznym maszerowaniem.

Zasadniczym celem spotkania było nawiązanie relacji, poznanie ludzi, których łączy wspólny pomysł, wspólny cel. Na spotkanie przyjechali też przedstawiciele Kołobrzegu, który zamierza dołączyć w 2013 roku do Koszalina, Słupska, Szczecinka i Piły.

Jacek Sapa, dyrektor Centrum Wspierania Inicjatyw na rzecz Życia i Rodziny z Warszawy, uważa, że ruch, który rozrasta się w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, to dobry przykład dla innych. - To nie tylko kwestia kolejnych miast podejmujących ideę Marszów dla Życia i Rodziny, ale też jeden z silniejszych ośrodków zaangażowanych w kampanię przeciwko aborcji: zbieranie podpisów czy organizowanie wystaw – chwalił diecezjan.

Z liderami spotkał się również biskup diecezjalny Edward Dajczak. Podkreślił, że siła marszów polega na tym, że maszerujący wychodzą na ulicę, żeby opowiedzieć się za czymś, a nie przeciwko czemuś. – Negatywizmu społecznego jest tak dużo, że trzeba mówić o tym, że jesteśmy „za". Oczywiście są sytuacje, w których jasno i zdecydowanie trzeba powiedzieć „non possumus", to nie jest po drodze ludziom Ewangelii, na to nie możemy się zgodzić. Ale to pozytywne „za" jest bardo ważne – przekonywał biskup Dajczak.

DROGA DEUTEROKATECHUMENATU W RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE

W 2012 roku po Oazie Nowego Życia stopnia I na wprowadzenie do deuterokatechumenatu zdecydowało się 20 młodych z naszej diecezji. Po tym czasie oazowicze stają przed wyborem dalszej formacji w Ruchu Światło-Życie albo szukania innej drogi w Kościele. Decydując się na wstąpienie na drogę deuterokatechumenatu, młodzi wyrażają chęć podążania drogą Ewangelii nie tylko na poziomie rozumu, ale przede wszystkim doświadczenia i wprowadzenia w życie tego, co przeżyli.

W dniach 30 listopada do 2 grudnia 2012 r. w parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych w Pile spotkała się młodzież z diecezji, która zdecydowała się na dalsze świadome wzrastanie w Ruchu Światło-Życie. Oazowicze starają się nie zrażać. Przyjechali do Piły, bo zdecydowali, że – mimo przeciwności w Boga nie zwątpią. Kiedy słyszą, że w Kościele dzieje się coś złego, to nie zbija ich to z tropu, ponieważ poprzez Pismo Święte starają się usłyszeć, co Bóg do niech mówi w takiej sytuacji.

Na celebrację wprowadzenia do deuterokatechumenatu w dniu 1 grudnia 2012 r. o godz. 20.00 przyjechał diecezjalny moderator Ruchu Światło-Życie ks. dr Tomasz Tomaszewski. Na tę celebrację zostali zaproszeni także rodzice, rodzeństwo, moderatorzy i animatorzy oazowiczów.

CZUWANIA ADWENTOWE MŁODYCH

Adwentowe czuwania młodych cieszą się coraz większą popularnością wśród mieszkańców naszej diecezji. – Jeszcze przed rozpoczęciem spotkań dostawaliśmy wiele mejli od młodych, że czekają i przyjdą, żeby przeżyć wspólnie Adwent – mówi ks. Andrzej Zaniewski, diecezjalny duszpasterz młodzieży.

Adwentowe spotkania młodzieży rozpoczęły się w Kołobrzegu w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w dniu 7 grudnia 2012 r. Jak zwykle na adwentowych czuwaniach obecny był biskup diecezjalny Edward Dajczak, który wyjaśniał uczestnikom pierwszego spotkania, że jest różnica pomiędzy powiedzeniem: „Jezu, wierzę w Ciebie", a „Jezu, wierzę Tobie". Chciałbym, aby te spotkania doprowadziły was do takiego momentu, kiedy będziecie mogli powiedzieć: „Ufam, Tobie, Boże" – mówił do młodych biskup Edward.

Tegoroczne hasło promujące czuwania brzmiało: „Daj się zaskoczyć!". Miało ono pokazać, że to jest inne spotkanie niż do tej pory. Odnalazły się tutaj nawet osoby, które podchodziły do Kościoła z wielkim dystansem.

Zakończenie adwentowych spotkań miało miejsce w Pile, w parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych w dniu 22 grudnia 2012 r.

Terminarz Adwentowych Czuwań Młodych w naszej diecezji:

07.12. (piątek) godz. 20.00 - **KOŁOBRZEG** (kościół pw. Krzyża Świętego – oo. franciszkanie)

14.12. (piątek) godz. 20.00 - **SZCZECINEK** (kościół pw. Narodzenia NMP)
godz. 20.00 - **ŚWIDWIN** (kościół pw. MB Nieustającej Pomocy)

15.12. (sobota) godz. 20.00 - **MIASTKO** (kościół pw. NMP Wspomożenia Wiernych)
godz. 20.00 - **SŁUPSK** (kościół pw. NMP Królowej Różańca Świętego)

21.12. (piątek) godz. 20.00 - **BIAŁOGARD** (kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa)
godz. 20.00 - **KOSZALIN** (katedra)

22.12. (sobota) godz. 20.00 - **PIŁA** (kościół pw. NMP Wspomożenia Wiernych)
godz. 20.00 – **USTKA** (kościół pw. Najświętszego Zbawiciela).

ŚWIĘTO PATRONALNE WSPÓLNOTY DZIECI ŁASKI BOŻEJ

Początki Wspólnoty Dzieci Łaski Bożej w Lipiu sięgają roku 1977, kiedy to biskup Ignacy Jeż oficjalnie zatwierdził tę Wspólnotę w 1986 roku. Obecnie we Wspólnocie Dzieci Łaski Bożej są 23 siostry. Trzy z nich 8 grudnia 2012 r. w kościele pw. św. Wojciecha w Koszalinie złożyły swoje śluby. Siostra Malwina Iwanicka ze Sławoborza i s. Monika Skowron z Koszalina czasowe, a s. Natalia Frączek ze Słupska - wieczyste.

Pan Bóg wybiera naprawdę różnych ludzi i tylko On wie dlaczego w Lipiu znalazły się: telefonistka, recepcjonistka hotelowa, nauczycielki, technik rolnictwa, technik odzieżowy, inżynier budownictwa, inżynier ochrony środowiska i nawet technik obróbki skrawaniem.

„Siostry z Lipia" nie noszą habitów. – Nie chcemy nic ukrywać. Strój, który od razu jest znakiem, ma głęboki sens. My obrałyśmy jednak inną drogę. Możemy w ten sposób dotrzeć do ludzi, którzy przeżywają bunt przeciw Bogu. Czasami najpierw taki zwykły, ludzki kontakt sprawia, że ktoś zaczyna się otwierać. Miałam takie doświadczenia w hospicjum, w Domu Samotnej Matki czy w pracy z osobami uzależnionymi – tłumaczy s. Małgorzata Glanc, przełożona WDŁB.

- Ta wspólnota jest darem dla naszego Kościoła lokalnego – s. Natalia Frączek, s. Monika Skowron, s. Malwina Iwanicka składają śluby w kościele pw. św. Wojciecha w Koszalinie mówi ks. dr Tomasz Tomaszewski, asystent kościelny. Rzeczywiście, niektóre dzieła w diecezji nierozerwalnie kojarzą się z siostrami. Rekolekcje oazowe czy Dom Samotnej Matki to ich główne znaki rozpoznawcze. - Siostry są jednak otwarte na różne formy tego, co dziś nazywamy nową ewangelizacją – zaznacza ks. Tomaszewski. Dlatego można je spotkać także przy parafiach czy w seminarium. Biorą udział w ewangelizacjach nadmorskich, prowadzą różne formy rekolekcji. Przede wszystkim jest to jednak wspólnota życia konsekrowanego. – Ważna jest więc ich cicha obecność na modlitwie – dodaje ks. Tomaszewski.

BETLEJEM ZBUDOWANE PRZY WYŻSZYM SEMINARIUM DUCHOWNYM W KOSZALINIE

Drewniana osada ze stajenką z żywymi zwierzętami oraz odtwarzające bożonarodzeniowe misterium przedstawienie zostały przygotowane przez kleryków Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie i członków wspólnoty Cenacolo. Razem budowali „Betlejem", razem też występowali podczas jasełek. Spotykały się tu dwie rzeczywistości Kościoła: Seminarium Duchowne, które kształtuje kapłanów oraz wspólnota Cenacolo, która ratuje ludzi z granicy beznadziei i pokazuje, że w Bogu zawsze jest nadzieja. Ta współpraca przyniosła wspaniałe owoce, bo pokazała klerykom moc Bożej miłości.

Budowniczowie „Betlejem" wkładali w swoją pracę mnóstwo serca. Chłopcy z Cenacolo pracowali na budowie po 10 godzin dziennie. Wszystko omdlali. Podczas pracy odmawiali Różaniec. Jak sami podkreślali dom trzeba przygotować na przyjście Pana. Nawet taki ubogi, z desek, może być ogrzany sercem człowieka.

Bożonarodzeniowe przedstawienie było można obejrzeć w dniach 28, 29, 30 grudnia 2012 r. oraz w 2013 roku w dniu 4 stycznia o godz. 17.00. Natomiast ostatni raz jasełka zostały wystawione
5 stycznia o godz. 16.00.

REKOLEKCJE ADWENTOWE STOWARZYSZENIA „OPOKA"

Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, Ich Rodzin i Przyjaciół „Opoka" istnieje w Koszalinie już prawie 25 lat. Od 1988 roku Wspólnota przeszła drogę od małej grupy parafialnej do organizacji pożytku publicznego, którą jest dzisiaj – mówi Violetta Zapalska, współzałożycielka. Obecnie Stowarzyszenie liczy 92 osoby. Rzeczywiście w „Opoce" widać wiele cierpienia, jednak w ogóle nie widać cierpiętnictwa. Nie skupiają się na swojej niepełnosprawności. Przychodzą do Wspólnoty, aby się spotkać z Bogiem i ze sobą, a dopiero potem wychodzi, że mamy jakieś swoje ułomności. W „Opoce" chodzi o prowadzenie ludzi chorych do Boga przez wyjście z izolacji i spotkanie z drugim człowiekiem. Okazuje się, że nic tak nie leczy ze skupienia się na sobie w cierpieniu, jak modlitwa i grupa wypróbowanych przyjaciół.

W dniach 8-9 grudnia 2012 r. do Centrum Edukacyjno-Formacyjnego w Koszalinie na swoje rekolekcje adwentowe przyjechała grupa prawie czterdziestu uczestników. Temat rekolekcji brzmiał: „Rok Wiary".

- Od osób niepełnosprawnych można się wiele nauczyć – mówi ks. prof. Janusz Bujak, opiekun duchowy „Opoki", który poprowadził rekolekcje dla członków „Opoki". – Widzę, jak bardzo cenią takie proste rzeczy jak wyjście z domu, relacje, pomaganie sobie nawzajem. To i nas uczy otwierania się na siebie, a także tego, że zwykłe bycie razem to nie strata czasu – zauważa.

OŁTARZ GŁÓWNY KOSZALIŃSKIEJ KATEDRY

Odrestaurowany ołtarz główny w koszalińskiej katedrze ma prawie 4,5 m wysokości i - po otwarciu skrzydeł – 6 m szerokości. I choć został dopiero co zbudowany, jego elementy mogą się poszczycić 500-letnią metryką.

W patronalne święto katedry, 8 grudnia 2012 r., po raz pierwszy można było obejrzeć z niecierpliwością wyczekiwany nowy ołtarz główny. Stworzony w pracowni warszawskiej firmy konserwatorskiej Gorek Restauro tryptyk to swego rodzaju prezent dla katedry na 500. rocznicę domniemanej pierwszej konsekracji ołtarza, który stał w prezbiterium świątyni od ok. 1512 r. Biskup diecezjalny Edward Dajczak podczas uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP odsłonił i pobłogosławił odrestaurowany tryptyk .

W centralnej części ołtarza przedstawiona jest Matka Boża z Dzieciątkiem w otoczeniu św. Janów – Chrzciciela i Ewangelisty. W skrzydłach towarzyszy im 12 apostołów, natomiast w predelli ustawione są rzeźby półpostaci świętych niewiast.

Nie wiadomo, jak pierwotnie wyglądał ołtarz. Prawdopodobnie kolejne szafy ołtarzowe, wykonane z miękkiego drewna, po prostu się rozpadały. Po tym, jak ostatni tryptyk rozleciał się w połowie XIX w., jego figury „wędrowały" po kościele, bo nie miały stałego miejsca. Ostatecznie zostały ustawione na kratownicy w prezbiterium. Teraz odnowione wróciły na właściwe miejsce.

Także piękne, żebrowo-krzyżowe sklepienie prezbiterium świątyni się zmieniło. Rozjaśniły je kolory i zdobienia. Na obu ścianach zaś, dotychczas przesłoniętych przez stalle, pojawiło się osiem podwójnych wnęk ostrołukowych, które odkryto w czasie remontu.

To nie koniec zmian, które zajdą w katedrze. Zarówno ołtarz eucharystyczny, jak i ambonka muszą otrzymać oprawę gotycką, obudowę kamienną. Ambonka będzie zbudowana na specjalnej platformie, aby mówiący miał spojrzenie na całość trzech naw. Przewidziana jest też chrzcielnica w stylu gotyckim, która znajdzie się w pobliżu ołtarza Miłosierdzia Bożego. Poważne i kosztowne prace będą dotyczyły wnętrza prezbiterium, bo pojawią się nowe stalle kanonickie i tron biskupi. Sklepienia wymagają renowacji i odnowienia kolorystyki. Konieczna będzie też zmiana żyrandoli i oświetlenia w świątyni.

SPOTKANIE BISKUPA DIECEZJALNEGO Z LOKALNYMI DZIENNIKARZAMI

W dniu 18 grudnia 2012 r. miało miejsce w domu biskupim przedświąteczne spotkanie biskupa diecezjalnego Edwarda Dajczaka z dziennikarzami. Spotkanie przebiegało w atmosferze wzajemnej otwartości. Oprócz podsumowania kończącego się roku 2012, pojawił się także temat relacji Kościoła z mediami.

Biskup diecezjalny zwrócił uwagę na problem obiektywizmu. Czasami jest o niego trudno, bo Kościół to instytucja inna niż wszystkie. Jego głos dotyczy często spraw sumienia, a dziennikarze mają swoje poglądy, także w tych kwestiach. – Dlatego dla jednych Kościół jest rzeczywisto-

ścią, z którą jest im po drodze, a dla drugich może być solą w oku. Media są w dużej mierze czyjąś własnością i ktoś może mieć po prostu swoją optykę spojrzenia – mówił.

O obiektywizm trudno jest też w czasach tzw. tabloidyzacji mediów. W pogoni za sensacją, kontrowersją i konfliktem łatwiej jest skupić się na zjawiskach kompromitujących, które zawsze będą newsem. – Obiektywizmem na pewno nie jest polowanie na negatywne zachowania. Same poszczególne przypadki są nawet prawdziwe, ale skumulowane razem dają nieadekwatny obraz rzeczywistości – zauważył biskup.

I DIECEZJALNY KONKURS BIBLIJNY DLA MINISTRANTÓW MŁODSZYCH

Udowodnili, że Biblia nie jest im obca oraz że w zmaganiach konkursowych nie ustępują wiedzą swoim starszym kolegom.

W zorganizowanych w dniu 22 grudnia 2012 r. po raz pierwszy w naszej diecezji biblijnych zmaganiach ministranckich uczestnicy konkursu musieli wykazać się znajomością Księgi Jozuego. Ponad trzydziestu chłopców z całej diecezji przystąpiło do zawodów ze znajomości Pisma Świętego. Ks. dr Tomasz Tomaszewski (biblista), autor pytań i przewodniczący komisji konkursowej, przyznał, że poziom ministranckich zmagań był zadowalający – Księga Jozuego nie jest łatwym materiałem, dlatego największą trudność dla mnie stanowiło ułożenie pytań, zwłaszcza dla tych najmłodszych zawodników. Jednak okazuje się, że pytania były chyba zbyt łatwe, skoro tak dobrze sobie z nimi poradzili. To, co chłopcy pokazali w dogrywce, świadczy o tym, że nie była to pobieżna lektura, tylko porządna praca z tekstem – mówił ks. Tomaszewski.

Drugoklasista z koszalińskiej katedry Paweł Kurowski, najmłodszy uczestnik konkursu, razem z Maciejem Krupińskim z białogardzkiej parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa zajął drugie miejsce. Po emocjonującej serii pytań dodatkowych chłopców wyprzedził Mikołaj Małocha, także ministrant katedralny z Koszalina.

Dogrywka potrzebna była również wśród starszych chłopców. Tu najlepszym okazał się reprezentant pilskiej parafii pw. Matki Boskiej Częstochowskiej Piotr Adamski. O kolejne miejsca walczyło czterech zawodników. Po serii pytań dodatkowych drugie miejsce zajął Jakub Dąbrowski z parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Słupsku, a trzecie Michał Wróblewski, ministrant ze Sławoborza.

Na zwycięzców czekały nagrody, które dla młodych ministrantów-biblistów ufundował biskup diecezjalny Edward Dajczak. Przygotowaniem konkursu dla najmłodszych ministrantów zajął się ks. Mariusz Ambroziewicz (wikary z katedry w Koszalinie), jednocześnie organizator I Diecezjalnego Konkursu Biblijnego dla Ministrantów Młodszych. Duszpasterz nie ukrywał, że taki konkurs to także sposób na zachęcenie dorosłych do sięgania po Pismo Święte.

POŚWIĘCENIE KAPLICY W DOMU MIŁOSIERDZIA

W przeddzień Wigilii, czyli w niedzielę 23 grudnia 2012 r. zostały otworzone symbolicznie pierwsze drzwi Domu Miłosierdzia w Koszalinie.

Po półrocznych intensywnych pracach remontowych, w których pomagali osadzeni z koszalińskiego Zakładu Karnego, ekipie domu udało się stworzyć na parterze budynku pierwszą kaplicę. Pierwszą, bo docelowo ma tu powstać inna, większa. To jest kaplica tymczasowa, która będzie służyła w tym Domu przez najbliższe kilka miesięcy. Od 6 stycznia 2013 r. rozpocznie się właśnie w tej kaplicy całodobowa adoracja Najświętszego Sakramentu. W dzień i w nocy Pan Jezus będzie tu dostępny dla wszystkich.

Kaplicę poświęcił ks. dr Krzysztof Włodarczyk, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego kurii biskupiej. Przewodniczył także pierwszej Mszy Świętej odprawionej w tym miejscu. - Powierzamy Jezusowi Miłosiernemu całą historię tego domu. Prosimy, by oczyścił to miejsce ze wszystkiego, co zdarzyło się tu złego, wszystkiego, co było przeciw Bogu i przeciw miłości do człowieka. A także by ożywił wszystko, co działo się tutaj dobrego i na tej bazie budował jeszcze większe dobro – mówił ks. Włodarczyk.

Opracował ks. dr Krzysztof Włodarczyk
/wykorzystane zostały materiały z „Gościa Niedzielnego Koszalińsko-Kołobrzeskiego/

Ks. Bogusław Drożdż

TRZY RODZAJE SEKULARYZACJI

Dnia 21.09.2010r. papież Benedykt XVI wydał list apostolski *Ubicumque et semper* powołujący do życia Papieską Radę ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji. Ten dokument, wydany w formie motu proprio, a więc dekretu, mówi, że powołana „Rada realizuje swoje cele zarówno pobudzając do refleksji nad tematami związanymi z nową ewangelizacją, jak i określając i propagując formy i narzędzia służące do jej realizacji" (art. 1 § 2). Szczególnie ważnym zagadnieniem, do którego nawiązuje niniejszy dokument, jest sekularyzacja. Czyni to m.in. taki 111 i słowami: „Działalność Rady, prowadzona przy współpracy z innymi dykasteriami i organizmami Kurii Rzymskiej, z poszanowaniem ich kompetencji, pozostaje na usługach Kościołów partykularnych, zwłaszcza na tych terytoriach o tradycji chrześcijańskiej, gdzie bardziej wyraźnie jest widoczne zjawisko sekularyzacji" (art. 2)[1]. W tym dokumencie odnajdujemy również fragment tekstu z adhortacji apostolskiej Jana Pawła II *Christifideles laici* (34), który mówiąc o potrzebie nowej ewangelizacji, stawia następującą diagnozuję: „Całe kraje i narody, w których niegdyś religia i życie chrześcijańskie kwitły i dały początek wspólnocie wiary żywej i dynamicznej, dzisiaj wystawione są na ciężką próbę, a niekiedy podlegają procesowi radykalnych przemian wskutek szerzenia się zobojętnienia, sekularyzmu i ateizmu. Chodzi tu przede wszystkim o kraje i narody należące do tak zwanego Pierwszego Świata, w których dobrobyt materialny i konsumizm, aczkolwiek przemieszane z sytuacjami zastraszającej nędzy i ubóstwa, sprzyjają i hołdują zasadzie: «żyć tak, jak gdyby Bóg nie istniał». Otóż zobojętnienie religijne i zupełny brak praktycznego odniesienia do Boga nawet w obliczu najpoważniejszych problemów życiowych są zjawiskami nie mniej niepokojącymi i destruktywnymi niż jawny ateizm"[2].

Mając na uwadze powyższe teksty, dokonajmy pewnej refleksji na temat sekularyzacji. Na pewno głębsze jej rozumienie może wnieść dodatkowe przesłanki, które należy uwzględniać, formułując w konkretnych warunkach społeczno-kulturowych duszpastersko-apostolskie działania, przyczyniające się do odnowy życia religijno-moralnego w parafiach naszej diecezji. Rozpoczynając naszą krótką refleksję, skonstatujmy najpierw, że najogólniej sekularyzację pojmuje się jako proces wy-

plukiwania wartości religijnych z życia społeczno-kulturowego. Nadto zauważmy, że proces sekularyzacji należy rozpatrywać zawsze w kontekście procesów racjonalizacji i pluralizacji życia społecznego. Jeśli się uzasadnia, że następstwem sekularyzacji jest pluralizm, to wspólnym ich mianownikiem jest racjonalizm, ponieważ idee racjonalizmu otworzyły drogę do sekularyzacji[3]. Na ten proces można spojrzeć w potrójny sposób.

SEKULARYZACJA REFLEKSYJNA (SŁUSZNA AUTONOMIA)

Pierwsze rozumienie sekularyzacji podkreśla w niej nade wszystko trud intelektualny i dlatego można ją nazwać sekularyzacją mądrą czy też refleksyjną. Tak określona sekularyzacja, poprzez szczególnie akcentowany dialog społeczny, uwyraźnia naturalną autonomiczność spraw, rzeczy, zjawisk czy związków społeczno-kulturowych. Chcąc jednakże z uwagą, czyli refleksyjnie, uczyć się autonomiczności i ją zachowywać, należy akceptować naturalny porządek rzeczy oraz narzucającą się samoczynnie hierarchiczność bytów. Takie spojrzenie na sekularyzację w ujawnianych różnicach, przy zachowaniu fundamentalnych podobieństw, zabezpiecza społeczno-kulturowy rozwój. W rzeczywistości bowiem jest wezwaniem do wspólnego poszukiwania prawdy, gwarantując wychowanie do właściwego rozumienia wolności religijnej, znajdującej się przecież u źródeł wolności moralnej[4].

Sekularyzacja refleksyjna jest sekularyzacją pozytywną, ponieważ nie odrywa stworzenia od Stwórcy. Niekiedy tak rozumiana sekularyzacja zwana jest po prostu słuszną autonomią, o której mówi konstytucja *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II: „Jeżeli przez autonomię rzeczy ziemskich rozumiemy to, że rzeczy stworzone i same społeczeństwa cieszą się własnymi prawami i wartościami uznawanymi, stosowanymi i porządkowanymi stopniowo przez człowieka, wówczas rzeczywiście godzi się jej domagać; nie jest to tylko postulat ludzi naszej epoki, lecz jest to także zgodne z wolą Stwórcy. Ze względu bowiem na sam fakt stworzenia wszystkie rzeczy uzyskują właściwą im trwałość, prawdziwość, dobro, a także własne prawa i porządek, które człowiek powinien szanować, uznawszy metody właściwe poszczególnym naukom albo sztukom" (36).

SEKULARYZACJA TEORETYCZNA (AGRESYWNY LAICYZM)

Sekularyzację refleksyjną jako pozytywną należy zdecydowanie odróżnić od negatywnej, która funkcjonuje w przestrzeni współczesnej kultury jako sekularyzacja teoretyczna i praktyczna, stąd dwa kolejne sposo-

by jej postrzegania. Sekularyzacja teoretyczna jest tzw. sekularyzacją kierowaną. Ujawnia ona nade wszystko aktywność tych podmiotów społecznych, które w sposób zamierzony i uporządkowany podejmują działania, aby wykluczyć sacrum, szczególnie katolickość, z życia publicznego: politycznego, gospodarczego oraz kulturalnego. Celem takiego zaplanowanego procesu wypłukiwania wartości chrześcijańskich z życia osobowo-społecznego jest promocja jawnie ogłaszanej ideologii laicyzacji i budowa zeświecczonego społeczeństwa. Jeśli już przyznaje się chrześcijaństwu jakieś teoretycznie uzasadnione znaczenie w przestrzeni publicznej, to sprowadza się je „do mądrości czysto ludzkiej, jakby do wiedzy o tym, jak dobrze żyć" (encyklika *Redemptoris missio* 11).

SEKULARYZACJA PRAKTYCZNA (SKRAJNY PRAGMATYZM)

Sekularyzacja praktyczna natomiast, zwana spontaniczną, bazuje na pewnej bezwładności ludzkiej mentalności, która zbyt łatwo karmi się lansowanym, również przez uprawianą naukę i ustanawiane prawo, ostrym przeciwstawieniem teorii do praktyki. Pogłębiany następnie, zwłaszcza przez media, dysonans między teorią a praktyką, formułuje nowe paradygmaty indywidualnego i społecznego życia. Treścią tych paradygmatów jest akceptowalna sprzeczność: wierzący, a niepraktykujący; publicznie ustabilizowany, a prywatnie nieuporządkowany; etyczny, ale niemoralny; praworządny, lecz niesumienny; tolerancyjny, a jednak wojujący; demokrata, lecz całkowicie niedialogowy itd. Sekularyzacja praktyczna upraszcza zatem pojmowanie zjawisk czy rzeczy, odrywając je od szerszego kontekstu. Dlatego większe znaczenie w praktyce życia przypisuje się bliskim środkom niż dalekim celom, którym owe środki mają służyć. Redukcja kontekstu, czyli obdzieranie danej rzeczy z jej naturalnych wymiarów, prowadzi do fragmentaryzacji ludzkiej egzystencji, do bezdusznego formalizmu czy legalizmu oraz pragmatyzmu, a w pierwszym rzędzie do zeświecczenia, gdyż najpełniejszym kontekstem[5] każdego człowieka, wspólnoty wszystkich ludzi i rzeczy stworzonych jest właśnie Stwórca.

IDEOLOGIA SEKULARYZMU

Idąc dalej w naszych rozważaniach, zauważmy, że gdy tylko powiążemy dwie negatywne sekularyzacje: teoretyczną z praktyczną, czyli programową laicyzację z ciasnym pragmatyzmem, wtedy powstaje w całej swej krasie sekularyzm, opisany słowami bądź to biblijnego psalmu:

„Mówi głupi w sercu swoim: «Nie ma Boga». Oni są zepsuci, ohydne rzeczy popełniają, nie ma takiego, co dobrze czyni" (Ps 53, 2), bądź też ludowego przysłowia: „Hulaj dusza, piekła nie ma".

Sekularyzm, jako rezultat sekularyzacji, jest ideologią negatywnie nastawioną do religii. Często jest kojarzony z ateizmem czy nawet antyteizmem. Zwykle jednak jest utożsamiany z agnostycyzmem czy, jeszcze bardziej, ze świeckim (laickim) humanizmem. Sekularyzm odrzuca istnienie uniwersalnych norm postępowania (zob. encyklika *Fides et ratio* 91). Można go scharakteryzować poprzez pragmatyzm w działaniu akceptujący zasadę, że cel uświęca środki. Nadto akcentuje potrzebę wykorzystania wiedzy jako środka do zaspokajania wszelkich pragnień człowieka (rewolucja konsumencka). Następnie, podkreślając dążenie do indywidualnego szczęścia, wierzy w naturalne dobro natury ludzkiej, jakby nie była ona skażona jakimkolwiek grzechem[6].

Tak zobrazowany sekularyzm poważnie utrudnia wszelkie działania duszpastersko-apostolskie podejmowane w parafiach, ponieważ nade wszystko w świadomości ludzi zsekularyzowanych „nastąpiło stopniowe zeświecczenie zbawienia" (encyklika *Redemptoris missio* 11)[7]. Sekularyzm, który ujawnia się w społeczeństwie konsumpcyjnym, również w rzeczywistości polskiego społeczeństwa, poprzez hedonizm, pragmatyzm oraz pogoń za efektywnością, wraz z teoretycznie uzasadnianą i kształtowaną postawą odrzucania norm etycznych i prawdy o świętości życia, prowadzi do legitymizacji relatywizmu moralnego i do obojętności religijnej. Stąd dla wielu ludzi „problem Boga" znika z ich egzystencjalnego horyzontu i dlatego żyją tak, jakby Boga nie było i umieszczają siebie wprost i dobrowolnie poza problematyką wiary i niewiary[8].

EPILOG: KONIECZNOŚĆ NOWEJ EWANGELIZACJI

W dokumencie przygotowującym Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów na temat Nowej Ewangelizacji[9] czytamy: „Cechy zsekularyzowanego sposobu pojmowania życia znaczą również codzienne postępowanie wielu chrześcijan, którzy często okazują się podatni na wpływy czy wręcz uwarunkowani kulturą obrazu, z jej sprzecznymi wzorcami i bodźcami. Dominująca mentalność hedonistyczna i konsumpcjonistyczna skłania ich do powierzchownego stylu życia i egocentryzmu, któremu niełatwo jest się przeciwstawić. «Śmierć Boga» głoszona w minionych dziesięcioleciach przez wielu intelektualistów ustępuje miejsca jałowemu indywidualizmowi. Niebezpieczeństwo zatracenia

również najbardziej podstawowych elementów wiary jest realne, a konsekwencją tego może być duchowe obumieranie i oschłość serca, albo przeciwnie, zastępcze formy przynależności religijnej czy rozmytej duchowości. W takim kontekście, nowa ewangelizacja prezentuje się jako bodziec, którego potrzebują wspólnoty znużone i przemęczone, aby na nowo odkryć radość doświadczenia chrześcijańskiego i powrócić do «pierwotnej miłości», która została zatracona (Ap 2,4), aby potwierdzić naturę wolności w poszukiwaniu Prawdy"[10].

PRZYPISY:

[1] BENEDYKT XVI. *List Apostolski Ubicumque et semper powołujący do życia Papieską Radę ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji*. „L'Osservatore Romano" 32:2011 nr 1 s. 13.

[2] *Tamże*. s. 12.

[3] Zob. W. PIWOWARSKI. *Socjologia religii*. Lublin 2000 s. 358-359.

[4] „Wolność religijna leży u źródeł wolności moralnej. W istocie, otwarcie na prawdę i na dobro, otwarcie na Boga, zakorzenione w naturze ludzkiej, nadaje każdemu człowiekowi pełną godność i gwarantuje pełny wzajemny szacunek osób. Dlatego wolność religijną należy pojmować nie tylko jako brak przymusu, lecz przede wszystkim jako zdolność porządkowania własnych wyborów prawdzie". BENEDYKT XVI. *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2011 roku* (8.12.2010). „L'Osservatore Romano" 32:2011 nr 1 s. 5 (3).

[5] Skądinąd wiadomo, że kontekstowość jest innym imieniem racjonalności, którą należy chronić przed redukcyjnymi zagrożeniami, płynącymi ze strony relatywizmu i sceptycyzmu, jak również utylitaryzmu i nihilizmu.

[6] P. MAZANKA. *Niektóre cechy współczesnej sekularyzacji i sekularyzmu*. W: *Ku syntezie wiary i kultury*. Red. K. Wolsza. Opole 2006 s. 32-33.

[7] „Dlatego – kontynuuje Jan Paweł II – walczy się, owszem, o człowieka, ale o człowieka pomniejszonego, sprowadzonego jedynie do wymiaru horyzontalnego" (encyklika *Redemptoris missio* 11).

[8] Zob. Jan Paweł II. *Przemówienie do uczestników plenarnego zebrania Sekretariatu dla Niewierzących* (5.03.1988). „L'Osservatore Romano" 9: 1988 nr 3-4 s. 28 (2).

[9] XIII Synod Biskupów odbędzie się w dniach od 7 do 28 października 2012 roku w Rzymie.

[10] *Lineamenta. Synod Biskupów. XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne. Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej*. Watykan 2011. http://www.vatican.va/roman_curia/synod/documents/rc_synod_doc_20110202_lineamenta-xiii-assembly_pl.html (edycja: 31.03.2011).

Przedruk za: Legnickie Wiadomości Diecezjalne, Rok XX, Nr 1 (76), (styczeń-luty-marzec) 2011, str. 111-116.

Ks. Tomasz Czernik

POJĘCIE TOŻSAMOŚCI W POGLĄDACH CHARLES'A TAYLORA

W językach obcych można natrafić na słowa, których translacja nie jest łatwa. Każdy język jest uwarunkowany wieloma czynnikami. Z punktu widzenia lingwistycznego język to nie tylko słowa, ale środowisko, historia, terminy, wokalizacje, kultura itd. Dlatego próbując przełożyć tekst i go zrozumieć, potrzeba wieloletniej pracy nad językiem także w środowisku, w którym jest on używany. Aby zrozumieć teorie nowoczesności Ch. Taylora, najpierw trzeba zwróć szczególną uwagę na słowo *self*, które w języku polskim jest przekładane na słowo tożsamość, osobowość, podmiotowość. Pojęcie *self* jest najczęściej odnoszone do naszej intelektualnej świadomości i filozoficznej refleksji[1].

Self używane jest najczęściej w antropologii. Występowało w historii myśli antropologicznej w różnych kontekstach. Dlatego zmieniał się sposób ujęcia treści tego pojęcia, co można zauważyć w sposobie jego użycia – od refleksyjnego przyimka do rzeczownika, który wyraża istotę człowieka. Pozytywną stroną refleksji nad *self* jest jego tematyzacja i problematyzacja we współczesnej myśli filozoficznej. Pojęcie to ujmowane dziś w rożnych kontekstach znaczeniowych znajduje swój wyraz w teoriach, które starają się je wyjaśnić[2].

Współcześnie mówienie o osobie równa się z mówieniem o *self* i ludziach, którzy posiadają swoją podmiotowość. W angielskiej gramatyce słowo *self* jest zawsze używane jako przyimek refleksyjny. Natomiast filozoficzny dyskurs jest zmienny w użyciu tej formy gramatycznej. Najczęściej występuje ona jako rzeczownik, innym razem jako abstrakcyjna osoba. Dla potrzeb tej analizy słowa tego używać będziemy w sensie abstrakcyjnym. W literaturze lingwistycznej *self* występuje jako synonim – podmiot, podmiotowość, osoba, osobowość, świadomość, tożsamość. Rożne określenia skłaniają do koncentracji na kontekstach ujęcia tego terminu przez Ch. Taylora. Interesować nas będzie to, w jaki sposób jest on przez niego używany. Jeśli przyjąć za P. Ricoerem, że pojęcie jest odwzorowaniem rzeczywistości w swoim pierwotnym znaczeniu, to dla dalszej analizy poglądów Ch. Taylora potrzebne jest zbadanie jego sposobu rozumienia i używania słowa *self*, aby można było posługiwać się nim we właściwym sensie, czyli takim, jakim posługiwał się sam autor.

TOŻSAMOŚĆ W KONTEKŚCIE ANALIZY TREŚCIOWEJ

W porządku społecznym tożsamość, którą Taylor oznacza słowem *self* wyraża pluralizm postaw, demokratyczny wymiar życia, w ramach którego jednostka musi się ukazać, ujawnić przez swoją asertywność i przez swoją autentyczność, która jest pewnego rodzaju autoprezentacją. Społeczeństwo domaga się harmonijnego współżycia, a człowiek w nim żyjący – poszanowania swojej odrębności i zachowania w ten sposób swojej tożsamości. Uwidacznia się to w stałej tendencji do sporów i kompromisów wewnątrz życia społecznego, które na tej arenie stają się czymś właściwym oraz potrzebnym. Jedność społeczna jest w takich uwarunkowaniach w nieustannym procesie negocjacji. Konsekwentnie jest ona zawsze oczekiwana i pożądana. Największym zagrożeniem dla tego procesu jest wszelka próba ideologizacji jedności, społeczna totalizacja, uniwersalizacja i harmonizacja. Budowa jednak społeczeństwa o takiej ideologii w jej wymiarze pluralistycznym jest grą językową, która przeczy procesualistycznej koncepcji jedności, która ma za swoje źródło złożoną naturę człowieka.

Powinniśmy w tym momencie dokonać reproblematyzacji pojęcia tożsamość – *self* w kontekście historii idei. Uwzględniając Taylorowską interpretację tego pojęcia, będziemy się starać dokonać pewnej konceptualizacji self w perspektywie nowoczesności lub bardziej ponowoczesności. Jest wiele ujęć *self* tłumaczonego w języku polskim jako tożsamość; niektóre z nich występują w sprzecznych kontekstach, ukazując pewien konflikt znaczeniowy. *Self* w ujęciu autora wstępuje w kontekście analiz moralnych. Taylor skłania się ku komunitaryzmowi, który kładzie akcent na wspólnotę oraz relację jednostkową wewnątrz niej. Tożsamość w tym kontekście jest w nieustannym procesie tworzenia się i jest uwarunkowana przemianami społecznymi. Rzeczywistość społeczna rodzi się na drodze komunikacji dobra, które staje się dobrem nadrzędnym. Dzieje się to w oparciu o silną ewaluację samej idei dobra. Jest ona formą reprezentatywną dla społeczności, a przez to jest znacząca dla wyodrębnianej z niej wspólnoty[3], Przy czym znaczenie tego dobra nie oznacza tu jego treść, lecz samą waloryzację dla określonej grupy w jej procesie jednoczenia się. Dlatego istotną rolę odgrywa tu doświadczenie emocjonalne dobra w jego aktualizacji. Kognitywny jego charakter jest wtórny do afektywnego.

KRYTYKA NOWOCZESNOŚCI W PERSPEKTYWIE KSZTAŁTOWANIA SIĘ TOZSAMOŚCI

W tak ujętym kontekście pojęcia tożsamość można się teraz przyjrzeć jego treści w perspektywie Taylorowskiego projektu filozoficznego. Taylor wiele czasu poświęcił tematowi nowoczesności, a szczególnie istniejącemu w nim konfliktowi. Ten konflikt zaznacza się w tożsamości podmiotu. Można go nazwać modernizmem i romantyzmem. Pierwszy jest kontekstem tego konfliktu, drugi jest jego wynikiem. Modernizm zinstrumentalizował myślenie i działanie człowieka, podporządkowując go koncepcji nowoczesnego życia. Romantyzm jest protestem wobec tych zmian, jest on szukaniem źródeł odnowy, bogactwa i znaczenia ludzkiego życia[4]. Aby zatem zrozumieć, czym jest tożsamość w ujęciu Taylora, potrzeba uchwycić treść jego teorii nowoczesności. W artykule pt. *Two Theories of Modernity* odróżnił on pod kątem genezy kulturową i akulturową nowoczesność[5]. Teoria kulturowa pretenduje do przemiany pewnych cech nowej kultury w imię jej unowocześniania. W przeciwieństwie do tej teorii, akulturowe podejście opisuje przemianę w terminach zastanej kultury przez instrumentalizację i urzeczowienie. Są to dwa różne sposoby ujmowania nowoczesności. Można jednak w tych dwóch ujęciach doszukać się cech wspólnych w trzech wymiarach: tożsamości, wspólnoty i moralności. Ponadto każda z tych wersji nowoczesności pozwala opisać te trzy wymiary i je scharakteryzować. Dzięki temu można je widzieć, rozumieć jako inteligibilne. Przemiany w kierunku nowoczesności czynią kluczową kwestię relacji partykularnych wspólnot do dostępnych dóbr. Nie można, jak zauważa Taylor, odrywać się od sensu moralnych sytuacji i ich związku ze wspólnotami, które je tworzą. Kształt tożsamość nowoczesnego człowieka jest w tym względzie wypadkową tych przemian.

Najpierw musimy spojrzeć na kontekst Taylorowskiej koncepcji tożsamości. Określenie jej wynika z kontekstu moralnego, w którym się ona kształtuje. Moralność w jego teorii nie jest rozumiana w sensie wartości podzielanych i uznawanych, lecz raczej w sensie samego społecznego uznania tego, co jest dobre dla człowieka. Dlatego nie chodzi o to, co jest dobre w opinii etyków, ale o dobro, które zobowiązuje jednostkę i społeczeństwo do określonego działania. Dobro jest zawsze w relacji do życia etycznego[6].

Źródeł współczesnej tożsamości możemy doszukiwać się w historycznych uwarunkowaniach określonych zachowań ludzkich i sposobie poj-

mowania czasu. Taylor sugeruje, że na każdym etapie historii występowały pewnego rodzaju „dominanty cywilizacyjne", które wpływały na etyczną tożsamość ludzi sobie współczesnych. W wyniku rodzących się konfliktów na poziomie tożsamościowym, uwarunkowania te ulegały zmianie, ale jest to proces nieustannego samostanowienia się społeczności. Na tym polega postęp w sferze etycznej, który doprowadził do nowej sytuacji moralnej, w jakiej się znajdują współczesne pokolenia. Gdy chodzi o kulturę zachodnią, kanadyjski filozof rozróżnia dwie przyczyny, które spowodowały zmiany w moralności tej części świata. Po pierwsze, to rozkład dawnej hierarchii społecznej pod wpływem rewolucyjnie rozumianej równości. Zmieniła się rola honoru, który stał u podstaw dawnej tożsamości. W starym porządku poczucie honoru decydowało o istniejącej hierarchii społecznej i konserwowało poczucie nierówności[7]. Każdy człowiek przychodzący na świat w tym czasie rodził się z określonym statutem społecznym i znał swoje miejsce w hierarchii społecznej. Ten rodzaj determinacji społecznej ostatecznie uległ rozpadowi podczas serii rewolucji, które miały miejsce przez ostatnie dwieście lat. Ten rozpad zakończył się społecznym pluralizmem zarówno w pojmowaniu władzy, jak i samej natury społecznej człowieka[8].

Honor w nowej rzeczywistości i w nowym porządku został zastąpiony pojęciem ludzkiej godności. W XVIII w. ludzkie życie zaczęto pojmować na sposób kartezjański. Podkreślano „ego", które było zdeterminowane solipsystyczną refleksją nad ludzką kondycją. Nowoczesny człowiek odkrywa siebie nie na zasadzie wyjątkowości, lecz traktuje swoje życie jako jedyne w swoim rodzaju i poszukuje swojej autentyczności, której wcześniej nie potrzebował, bo należał do określonej z góry grupy ludzi i dzielił z nimi swój status społeczny. Znajdował on siebie i swoją godność w świecie zewnętrznym. Według Taylora tożsamość nowoczesnego człowieka jest oderwana od wymiaru religijnego, racjonalnego i idealistycznego rozumienia samego siebie[9]. Stąd rodzą się nowoczesne postawy ludzi, którzy nieustannie dążą do własnego spełnienia się, ich zachowania ewoluują w kierunku dobrego życia.

W diagnozie przemian społecznych Taylor posługuje się zazwyczaj kontekstem moralnym, który pełni rolę przestrzeni w procesie rozumienia własnej tożsamości. Ta przestrzeń ma charakter pierwotny w stosunku do innych czynników warunkujących zachowania ludzkie. W niej ludzkie życie rozgrywa się i na jej podstawie dokonują się wszelkie przemiany społeczne. Z punktu widzenia jednostki jest to pierwszorzędny

punkt odniesienia, gdyż każde jednostkowe życie zamyka się w czasie, który ma swoje ramy. W ramach uczestnictwa w określonym etapie czasowym następuje wymiana moralna przez wewnątrz-wspólnotowe relacje i komunikacje. W tej przestrzeni kształtuje się

jednostkowe rozumienie dobra. Jak zauważa kanadyjski filozof, ludzki byt weryfikuje siebie w przestrzeni etycznych pytań, które integrują go ze standardami zachowań społecznie akceptowanymi[10]. Tożsamość tak kształtowana przynależy do czasu, w którym jednostka żyje, dając jej na tej podstawie jednocześnie poczucie bezpieczeństwa. Ucieczka od tych standardów nie daje poczucia wolności, lecz prowadzi do zupełnego zdezorientowania i kryzysu tożsamości[11]. Dobro społeczne w takim znaczeniu określa postawę jednostki, orientuje ją duchowo i kształtuje w niej obraz godnego życia. Jak zauważa Taylor, tożsamość i przestrzeń czasowa łączą się ze sobą, tworząc substancje życia jednostki. Stąd pytanie o współczesnego człowieka dotyczy jego miejsca, statusu w relacji do dobra[12].

Gdy chodzi o samą tożsamość człowieka, to nasz uczony widzi ją jako rzeczywistość w nieustannym dialogu. Taylor podkreśla dialogiczny jej charakter. Samo posiadanie siebie jest wynikiem nieustannego dialogu z samym sobą i światem zewnętrznym. Jest to nieustanny dialog prowadzony pomiędzy własnymi potrzebami a własną istotą. Społeczeństwo i czas pełni rolę pośrednika, który kieruje tym wewnętrznym sporem. Chodzi o doświadczenie siebie w zaangażowaniu w ten świat[13]. Język pełni rolę ekspresyjną, wyraża podmiot w jego stosunku do tego, co jest na zewnątrz. Tożsamość w takim rozumieniu jest zawsze dialogiczna. Jest to inny rodzaj refleksji o sobie niż ten, który reprezentował Kartezjusz. W jego filozofii ginie kontekst społeczny. Człowiek w myśli Kartezjańskiej prowadzi dialog z samym sobą, ulegając solipsyzmowi. Nie integruje się on społecznie, jest swoistego rodzaju zamkniętą monadą, która szuka wolności w sobie. Taki człowiek nie jest zakorzeniony w świecie, a tym samym jest nieprawdziwy. Aspekt czasu i społeczeństwa jest kluczowy dla rozmienienia tożsamości współczesnej człowieka[14].

Dialogiczny charakter natury człowieka ma swoje korzenie w zwierzęcym instynkcie samozachowania. Dążenie do integracji z otoczeniem, do dostosowania się do standardów zachowań ma swoje podstawy w zwierzęcej naturze człowieka. Taylor w tym kontekście nawiązuje do augustiańskiej i kartezjańskiej teorii życia wewnętrznego człowieka. Ra-

dykalna refleksyjność człowieka wyraża się nie tyle w zajmowaniu się sobą, co przedmiotem własnego doświadczenia. Radykalna zmiana myślenia pochodzi z jego weryfikacji[15]. Na tej drodze nasze ego staje się świadome samego siebie i jest jednocześnie przedmiotem ludzkiej myśli. Jest źródłem wiedzy o samym sobie. W efekcie człowiek staje się dla samego siebie swoistego rodzajem trybunałem, w którym następuje weryfikacja własnych przekonań i tworzenie planów działania dla siebie samego[16]. W oparciu o ten typ refleksji osoba staje się świadoma standardów moralnych zachowań, które są uświadomione i które współdzieli się z innymi[17].

Ten rodzaj refleksyjności ma korzenie w naszej zwierzęcej naturze, dlatego zajmuje istotne miejsce w kształtowaniu się tożsamości człowieka. Dobro ma uprzywilejowane miejsce. Trzeba jednak zaznaczyć, że Taylor pod pojęciem „dobro" rozumie „wszystko, co jest wartościowe, godne i jest przedmiotem podziwu"[18]. Jest ono także jakościowo znaczące dla człowieka. Jego wartość nie zależy od podstaw racjonalnych, ale od jego zdolności wyrażenia się, czyli uznaniowo jest ono znaczące dla życia człowieka[19].

Dobro jest osądzane w człowieku według możliwości jego aplikacji. Przy czym aplikowanie dobra dokonuje się na drodze ewaluacji społecznej. Może być ona słaba lub mocna. Mocna jest wtedy, gdy rozpoznane dobra wydają się być wewnętrznie godne naszego zaangażowania. W tomistycznym ujęciu dobra oznacza ono jednocześnie koniec, cel i samo dobro. Cel, koniec i dobro są tożsame. Ale nie można wykluczyć z tej teorii dobra jego subiektywnej oceny, która prowadzi do zaangażowania się podmiotu w jego realizację. Sam statut dobra nie jest określony, jest raczej przedmiotem wyboru i pragnień. Wybór rozgrywa się pomiędzy samą odpowiedniością dobra a potrzebą podmiotu. Osąd, który temu towarzyszy, jest pewną interpretacją, która rozgrywa się na poziomie rzeczywistych oczekiwań. Wobec tak rozumianego dobra rodzi się postawa zobowiązania, jako konsekwencja refleksji, podziwu i uznania[20]. Słaba ewaluacja moralna ma swoje źródło w osądzie moralnym, kiedy dobra wybrane przez podmiot nie są jego silną potrzebą, ale raczej przedmiotem pragnienia nieistotnego dla jego życia[21].

ŚWIADOMOŚĆ DOBRA PODSTAWĄ TOŻSAMOŚCI

Po tej krótkiej charakterystyce samej ewaluacji moralnej podmiotu w kontekście społecznym tożsamość prezentuje się jako wartość dobra

zakorzenionego w jego świadomości. Rozpoznajemy wiele dóbr, wiele z nich w różny sposób jest artykułowanych. W zależności od stopnia ich ewaluacji są one przyjmowane, stając się tym samym przedmiotem doświadczenia podmiotu. Na tej drodze tworzy się *self* – tożsamość. Taylor w ten sposób rozumie proces tworzenia się tożsamości podmiotu i jego potencjalne przemiany. Dobro, które jest przyjmowane, jest przyczyną jego rozwoju. Nie można mówić w tym kontekście o dobru najwyższym, gdyż jest ono konstruktem teoretycznym. Albo jest coś, co zajmuje w sposób szczególny uwagę podmiotu i ewoluuje w kierunku jego tożsamości, albo tego nie ma. Pogląd ten wydaje się być radykalny, ale jest w nim dużo racji. Prawdziwe dobro społeczne nigdy nie było przyczyną konfliktów. Dobro nieakceptowane oraz nieodpowiednie dla podmiotu powoduje w nim napięcia w stosunku do innych ludzi, prowadząc czasem do destabilizacji psychicznej[22].

Taylor w swoich rozważaniach odnajduje cały sens tożsamości i jej znaczenia w swojej koncepcji dobra. Identyfikacja podmiotu nie jest możliwa bez całego procesu wartościowania, które jest ewaluacją dobra w doświadczenie podmiotu oraz stanowi definicję jego tożsamości. W perspektywie mocnej ewaluacji tożsamość uwyraźnia się i staje się inteligibilna. W ten sposób może być ona przedmiotem badań w naukach społecznych.

Różnice między zwierzęciem a człowiekiem nasz uczony widzi nie tyle w samej świadomości, co w potencjalnej zdolności bytu ludzkiego do jego przemiany. W takim rozumieniu człowiek jest samointerpretującym się zwierzęciem[23]. Staje się on znaczącym bytem, kiedy konfrontuje siebie z własnym środowiskiem i sytuacją, w której się znajduje. W tym znaczeniu życie ludzkie jest walką o własną tożsamość. Jest dążeniem do zachowania swojej tożsamości, czyli autentyczności. Nasz status społeczny jest znaczący dla nas samych, jeżeli zostaje zachowana nasza autentyczność. Stąd człowieka nie można zamknąć w takim ograniczeniu, jakim jest grupa czy wspólnota. On zawsze będzie dążył do zachowania swojej odrębności, swojej własnej tożsamości[24].

W koncepcji tożsamości – *self* można Taylora określić jako teoretyka transcendentnego reprezentacjonizmu. Relacja z reprezentacją dobra nie zależy od samej prostej identyfikacji z nim. Bardziej potrzebna jest jego konceptualizacja w podmiocie, jego zrozumienie i odczucie. Przy czym sama reprezentacja musi mieć swój przedmiot, a więc musi być rzeczowa[25]. Na przykład człowiek – opowiadając o sobie, nie opisuje swoich

emocji, ale ją sytuację. Interpretuje w ten sposób swoją sytuację jako konstytutywną dla emocji[26].

Nasza tożsamość jest refleksyjna. Człowiek jest sam dla siebie reżyserem własnych działań. Nadaje on swoim czynom znaczenie. Celem takich zabiegów jest zachowanie własnej autonomii, ale zawsze w odniesieniu do przedmiotu. Jest to proces, który rozgrywa się nieustannie, gdyż świadomość jest w nieustannym procesie tworzenia się. Podmiot sam siebie determinuje, sam dla siebie staje się prawem, czyli jest kimś, „kto jest świadomy, kto czuje, myśli, sądzi i działa"[27]. Jest to racjonalny opis tego, co Taylor rozumie pod pojęciem *self*.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że kształtowanie się tożsamości jednostki dokonuje się we wspólnocie, gdzie na drodze intersubiektywnej komunikacji najpierw podmiot odnajduje się w sobie, a następnie wchodzi w wymiar moralny oraz publiczną przestrzeń. Wspólnota ostatecznie określa hierarchię celów i zadań przez wpływ na nadawanie znaczeń dobru. Znaczenia te stanowią substancję życia wspólnotowego. Standardy wspólnotowych preferencji moralnych są niezależne od indywidualnych. Jednostka może jednak wpływać na te standardy na drodze ewaluacyjnej, w procesie redefiniowania samych znaczeń. W tym procesie jednostka odgrywa ważną rolę, gdyż przez jej zaangażowanie w kształtowanie rozumienia znaczenia dobra prowadzi ona do wzmocnienia samej wspólnoty w jej przestrzeni moralnej. Konstrukcja moralna jednostki jest nieustannie na nowo formułowana w wymiarze tożsamościowym[28]. Dlatego tożsamość ma charakter reprezentatywny, można o niej mówić w perspektywie czasowej. W życiu jednostkowym można nawet mówić o pewnej historii, która toczy się w każdym człowieku. W tak rozumianej tożsamości Taylor ukazuje ją jako samostawanie się. Jest to cecha natury ludzkiej - wyraża jej dynamikę. Zasadniczą trudnością w tej konstrukcji tożsamości są różnice moralne, jakie można zaobserwować w nowoczesnym świecie[29]. Ewaluacja moralna we wspólnocie powinna zawsze prowadzić do ujednolicenia postaw i uzgodnienia znaczeń. Koherencyjne społeczeństwo jest pewnym wyrazem oczekiwań reformatorów społecznych. Nasz uczony zauważa ten konflikt – widzi go w tendencjach modernistycznych oraz romantycznych, które wynikają ze zmian kulturowych. Jednak tego konfliktu nie rozwiązuje, co jest pewną słabością jego teorii tożsamości. Ale jest to ciekawy głos w dyskusji w zakresie tego tematu.

PRZYPISY:

[1] *Figuring the Self Subject. Absolute and Others, Classical German Philosophy*. Red. D. Klemm, G. Zoller. New York: State University of New York Press 1997 s. VII.
[2] Anthony Giddens używa terminu *self-identity*. Jest to istotny termin w jego teorii statusu społecznego osoby. Zob. A. GIDDENS. *Modernity and Self-Identity. Self and Society in the Late Modernity*. Cambridge: Polity Press 1991.
[3] Ch. TAYLOR. *Human Agency and Language: Philosophical Papers 1*. Cambridge: Cambridge University Press 1985 s. 34-42.
[4] Ch. TAYLOR. *Sources of the Self*. Cambridge, Massachusetts: Harvard University Press 1989 s. 495.
[5] Ch. TAYLOR. *Two Theories of Modernity*. "Hastings Center Report 25" 1995 nr 2 s. 24
[6] TAYLOR. *Sources of the Self*. s. 79.
[7] Ch. TAYLOR. *The Politics of Recognition*. W: *Multiculturalism: Examining the Politics of Recognition*. Red. A. Gutman. New Jersey: Princeton University Press 1994 s. 26.
[8] TAYLOR. *Sources of the Self*. s. 495-496.
[9] Tamże. s. 495.
[10] Ch. TAYLOR. *The Dialogical Self, in The Interpretive Turn: Philosophy, Science, Culture*. Red. D.D. Hiley, J.F. Bohman, R. Shusterman. Ithaca: Cornell University Press 1991 s. 305.
[11] TAYLOR. *Sources of the Self*. s. 42.
[12] *Tamże*. s. 42.
[13] Ch. TAYLOR. *Philosophical Arguments*. Cambridge: Harvard University Press 1995 s. 22.
[14] TAYLOR. *The Dialogical Self*. s. 311.
[15] *Tamże*. s. 304-305.
[16] Ch. TAYLOR. *The Person, in The Category of the Person: Anthropology Philosophy. History*. Eds. M. Carrithers. S. Collins, S. Lukes. New York: Cambridge s. 263.
[17] *Tamże*. s. 264
[18] TAYLOR. *Sources of the Self* s. n.
[19] Ch. TAYLOR. *Leading a Life*. W: *Incommensurability. Incompatibility and Practical Reason*. Red. R. Chang. Cambridge: Harvard University Press 1997 s. 180.
[20] TAYLOR. *The Person*. s, 267.
[21] TAYLOR.. *Human Agency and Language*. s. 18-19.
[22] TAYLOR. *Sources of the Self*. s. 65.
[23] TAYLOR. *Human Agency and Language*. s. 261.
[24] Ch. TAYLOR. *Philosophy and the Human Sciences: Philosophical Papers 2*. Cambridge: Cambridge University Press 1985 s. 22.
[25] *Tamże*. s. 22-23.
[26] Ch. TAYLOR. *Social Theory as Practice*. Delhi: Oxford University Press 1983 s. 52.
[27] E.E. SAMPSON. *The Deconstruction of the Self*, w: *Text of identity*. Red. J. Shotter, K.J. Gergen. London: Sage Publications 1989 s. 3.
[28] A. MACLNTYRE. *Critical Remarks on The Sources of the Self by Charles Taylor*. "Philosophy and Phenomenological Research" 54: 1994 nr 1 s. 188.

[29] R. Kuipers. *Solidarity and the Stranger: Themes in the Social Philosophy of Richard Rorty*. Lanha, New York, Oxford: Institute of Christian Studies & University Press of America j 997 s. 85-88.

Przedruk za: Legnickie Wiadomości Diecezjalne, Rok XX, Nr 1 (76),
(styczeń-luty-marzec) 2011,
str. 117-128.

ORGAN URZĘDOWY KURII BISKUPIEJ W KOSZALINIE

kwartalnik

ISSN 1734-9621

Wydawca: Kuria Biskupia Koszalińsko-Kołobrzeska
75-950 Koszalin
ul. ks. Kard. St. Wyszyńskiego 25
tel. 94 343 87 10

Redakcja: ks. dr Krzysztof Włodarczyk
mgr Emilia Gawrońska

M 1